NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. Ł

Rok IX. Kraków, środa 11 sierpnia 1926 Nr. 180

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630. Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%. zagraniczne 100% droższe

Przed zebraniem Zgromadzenia Narodowego

(Od naszego korespondenta paryskiego)

Tydzień temu pisałem Wam o pierwszych krokach polityki finansowej Poincarego i wskazałem na ich prawie wyłącznie fiskalny charakter. Projekt przewidujący 11 miljardów franków nowych, przeważnie pośrednich podatków stał się w międzyczasie ustawą. Z tych podatków około dwa i pół miljarda wpłynąć ma jeszcze w roku bieżącym i posłuży na zrównoważenie dewaloryzacją franka dotkniętego budżetu, a dalszych przeszło ośm miljardów stanowić będzie ponadbudżetowy dochód skarbu w roku przyszłym. Ustawa ta przewiduje pozatem stworzenie autonomicznej kasy amortyzacyjnej o konstytucyjnie zagwarantowanej niezależności, której wyłącznem zadaniem będzie amortyzacja głównej i dla skarbu najniebezpieczniejszej części wewnętrznego długu „wiszącego" t. j. bonów Obrony Narodowej i krótkoterminowych bonów skarbowych w łącznej wysokości około 50 miljardów. Z wymienionych nowych podatków przeznaczono jako dochód dla kasy amortyzacyjnej w tym roku jeno 200 miljonów, a w roku przyszłym wszystkie wpływy z przewidzianych nową ustawą podatków bezpośrednich (podatek od przeniesienia własności na nieruchomościach, podatek spadkowy), które ocenia się na około trzy i pół miljarda. Utworzeniem kasy amortyzacyjnej i składem jej administracji zajmuje się osobna ustawa (uchwalona już wczoraj przez Izbę), która prócz wyż wspomnianych dochodów z podatków oddaje kasie amortyzacyjnej zarząd monopolu tytoniowego i jego czysty dochód. — Trzecia wreszcie ustawa, uchwalona przez Izbę dziś w nocy, upoważnia Bank Francuski do wolnego zakupu dewiz i złota celem stworzenia funduszu interwencyjnego dla obrony franka i zezwala równocześnie na nową, z wysokością poczynionych zakupów korespondującą emisję banknotów. W tem ostatniem zarządzeniu dopatrywano się ukrytej nowej inflacji, który to zarzut odparł Poincare twierdzeniem, że emisja banknotów pokryta w zupełności zapasem zakupionych dewiz nie może być nazwana inflacją.

Taki więc jest bilans dziesięciodniowej pracy rządu Poincarego. Jakkolwiekby się chciano zapatrywać na skuteczność i sprawiedliwość tej polityki finansowej, to nie można przeoczyć jednej, wielkiej jej zalety: szybkości w realizacji. W chwili, kiedy frank staczał się w przepaść i położenie skarbu francuskiego nie znosiło najmniejszej zwłoki, zaleta ta jest istotnie nieocenioną. Zaufanie, jakiem cieszy się rząd „jedności narodowej" dało mu nietylko prawne ile faktyczne pełnomocnictwa i wszystkie jego poczynania mają z góry zapewnione „placet" parlamentu. Projekty ustaw, które wywołałyby w innych okolicznościach kilkutygodniową, burzliwą dyskusję, są obecnie uchwalone w przeciągu kilku godzin i to przeważnie bez skrutynjum. Opozycja zachowuje się — prócz hałaśliwych komedji komunistycznych — z wielkiem umiarkowaniem i poprzestaje na łagodnych krytykach. Najsilniejszym bowiem atutem w ręku rządu jest... graficzne zobrazowanie kursu franka: w ostatnich dniach dziesięciu wartość franka podniosła się o przeszło 35 procent. Pierwiastek psychologiczny, na którym p. Poincare oparł głównie swoją politykę finansową sprzyja mu więc — jak dotychczas — w wysokiej mierze. Ostrożni, złem doświadczeniem już nauczeni Francuzi szeptają pobożnie: „Pourvu que ca dure".. (oby to jeno potrwało...) Tymczasem daje się już odczuwać drożyzna, gdyż ceny przystosowane do najniższego kursu franka nie okazują, mimo jego znacznej zwyżki, żadnej skłonności do obniżenia. Posiadaczom funtów i dolarów twarze się coraz bardziej wydłużają.

* * *

Poincare — podobnie jak zamierzał to już Herriot — postanowił nadać statutowi kasy amortyzacyjnej charakter prawa konstytucyjnego, by uniezależnić w ten sposób funkcjonowanie kasy i ochronić ją przed samowolnem z przeznaczeniem jej sprzecznem używaniem jej funduszów. Ustawa przewidująca stworzenie kasy amortyzacyjnej musi więc zostać inkorporowaną w Konstytucję francuską — akt rókowania się rewizji Konstytucji której dokonać może tylko Zgromadzenie Narodowe. W myśl art. 8 Konstytucji francuskiej z roku 1875 należy inicjatywa rewizji Konstytucji do parlamentu, albo do prezydenta republiki. W aktualnym wypadku zwróci się prezydent republiki (na wniosek premjera i ministra sprawiedliwości) z prośbą do obu Izb, by uchwaliły rezolucję wyrażającą potrzebę rewizji Konstytucji. Rezolucję tę uchwalić musi osobno, absolutną większością i bezwzględnie w identycznem brzmieniu Senat i Izba poczem nastąpić może dopiero zwołanie Zgromadzenia Narodowego. W rezolucji sprecyzowane jest oczywiście wyraźnie, że rewizja ograniczyć się ma do wprowadzenia tylu i takich nowych artykułów, a więc w tym wypadku — ustawy o stworzeniu kasy amortyzacyjnej. Niemniej jednak może Zgromadzenie Narodowe, jako suwerenne, najwyższe ciało ustawodawcze podjąć w ciągu swoich obrad inicjatywę innych, rezolucją nie przewidzianych rewizji Konstytucji. Tę okoliczność zamierzają właśnie wykorzystać socjaliści, którzy przygotowują na wtorkowe zebranie Zgromadzenia Narodowego projekt rewizji art. 8 Konstytucji w jego części stanowiącej o stosunku Izby do Senatu. Ten projekt socjalistów, w którym chodzi oczywiście o ograniczenie praw Senatu, pozwoli socjalistom na pewną manifestację retoryczną, ale nie dostanie się prawdopodobnie pod obrady Zgromadzenia Narodowego.

W każdym razie stanowić będzie to zebranie Zgromadzenia Narodowego moment historyczny gdyż od czterdziestu dwóch lat nie było już Zgromadzenia Narodowego w celu rewizji Konstytucji, a od istnienia III-ej Republiki były tylko dwa podobne Zgromadzenia a m. w roku 1879 i w roku 1884.

Paryż, 6 sierpnia. M. Kahany.

Dekret w sprawie przedłużenia godzin pracy w handlu wstrzymany

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 8. (Sin) Jak się dowiadujemy, dekret o przedłużeniu godzin pracy w handlu który miał być już w tych dniach wydany, został wstrzymany z powodu trudności, jakie wynikły w dyskusji między poszczególnymi ministrami w sprawie godzin handlu w niedzielę.

Poseł sowiecki w Warszawie p. Wojkow o obecnej sytuacji w Rosji sowieckiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 8 Sin. Dziś przyjął na konferencji prasowej dziennikarzy warszawskich poseł SSR p. Wojkow, który oświadczył m. in., że notatka niektórych pism o zajściach moskiewskich nie odpowiadają rzeczywistości. Ukazały się wiadomości o rzekomem aresztowaniu Zinowiewa o marszu Trockiego na Moskwę, o buncie w Kronsztadzie, o zajściach w Tule, wszystkie te wiadomości jednak są zmyślone.

Na zapytanie, gdzie tkwi źródło tych wiadomości, p Wojkow odpowiedział: Bez kwestji jest ktoś, który uważa dla siebie za pożyteczne rozszerzanie tego rodzaju pogłosek.

Omawiając sytuację gospodarczą w Rosji, stwierdził p. Wojkow na podstawie cyfr urzędu statystycznego, urodzaj zboża w roku bieżącym wynosi 4 miljardy 700 miljonów pudów, a więc 400 miljonów pudów więcej niż w roku zeszłym. Dla eksportu przewidziany jest 1 miljard pudów. W związku z tem należy się też spodziewać polepszenia się sytuacji gospodarczej w ZSSR. Stabilizacja czerwońca już nastąpiła. Jeżeli zaś chodzi o rozwój przemysłu, to t. zw. „cyfry kontrolne" ustaliły, że produkcja w tym roku zostanie zwiększona o 16 do 17 procent, liczba robotników o 75 tysięcy, wzrost płac o 7 procent, zwiększenie eksploatacji środków opałowych o 30 procent, a zwiększenie zużycia środków opałowych o 16 procent. Na inwestycyjne prace wydatki w r. bieżącym wynosić będą 900 tysięcy czerwońców.

Mówiąc o stosunkach handlowych polsko sowieckich stwierdza p. Wojkow, że w ostatnich 6 miesiącach stosunki te uległy znacznej poprawie. Sowpoltorg zakupił w ostatnich 6 miesiącach za 270 tysięcy dolarów towarów w Polsce, sowiecka zaś misja handlowa zakupiła w tym czasie za 3 i pół miljona dolarów. Zakupiono po największej części węgiel, manufakturę i maszyny. Obecnie prowadzone są rokowania o zakupienie większej ilości cynku. P. Wojkow jest przekonany że nastąpi dalszy szybki rozwój stosunków handlowych polsko sowieckich Ekonomiczny związek tych państw znajduje coraz więcej zrozumienia i będzie miał doniosłe znaczenie przy zrealizowaniu projektu połączenia Wisły z Dnieprem.

Haas znalazł się nareszcie na wolności

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 9 8. Żal. Z Magdeburga donoszą telegraficznie, że tamtejszy sąd apelacyjny zniósł dzisiaj zarządzenie prokuratora magdeburskiego o zatrzymywaniu nadal w więzieniu Haasa. Zaraz po ogłoszeniu orzeczenia sądu apelacyjnego, Haas został wypuszczony na wolność.

Przewidują, że podczas rozprawy przeciwko Schroederowi, oskarżonemu o zamordowanie buchaltera Hellinga, wyjdzie na jaw cały plan magdeburskiej szajki antysemickiej z pod znaku Koellinga i Tenholda.

* * *

Magdeburg, 9 8. (D) O godzinie 12.30 w południe opuścił przemysłowiec Haas budynek więzienny. Obrady sądu apelacyjnego nad podaniem Haasa o wypuszczenie go na wolność, trwały od 8 rano do 12 w południe.

Ministerstwo kolei projektuje
nieznaczną podwyżkę taryf kolejowych

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 9 8. (Sin) Min. kolei projektuje dla zasilenia funduszów podwyżkę taryfy osobowej i bagażowej w wysokości od 5 do 6 procent. Fundusz otrzymany z podwyżki zużyty będzie na niezbędne inwestycje, jak rozszerzenie węzła kolejowego, uruchomienie większej ilości pociągów i powiększenie taboru węglarek.

Sprawa procedury mniejszości narodowych
na międzynarodowym kongresie prawniczym we Wiedniu

Wiedeń, 9. 8 PAT. Prace komisji na międzynarodowym kongresie prawniczym trwają nadal. Między innemi Polska zaznaczyła swoją inicjatywę przez wysunięcie łącznie z prof. Alvaresem i ministrem szwedzkim Westmannem, wniosków w sprawach neutralności mroskiej. Wnioski te ze strony polskiej postawione przez adwokata Witemberga z Paryża przyjęto i zwrócono do dalszego opracowania stałej komisji stowarzyszenia ILA.

Duże zainteresowanie wśród ogółu członków kongresu wywołały prace komisji głównej, poświęcone w dniu dzisiejszym zagadnieniu procedury mniejszości w Lidze narodów. Ze względu na drażliwość zagadnienia, przewodniczący stowarzyszenia lord Phillimore oświadczył, że przedmiot obrad jest ściśle prawniczy i że należy unikać w toku dyskusji momentów politycznych. Rezolucja zgłoszona na poprzedniej komisji była wynikiem prac stałej komisji przygotowawczej, wyznaczonej przez komitet wykonawczy na podstawie rezolucji poprzedniego kongresu odbytego w Sztokholmie.

Delegacja polska podkreśliła swoje stanowisko w przemówieniu prof. Ehrlicha w ten sposób, że uznając bezstronność i dobrą wolę stałej komisji i jej przewodniczącego, musi zgłosić zastrzeżenie z powodu tego, że w skład komisji stałej, w której zasiada delegat niemiecki, nie weszły państwa mające traktaty mniejszościowe. Jednocześnie prof. Ehrlich zażądał, aby na przyszłość zasiadali w tej i w innych komisjach polscy członkowie i oświadczył, że w głosowaniu nadtekstem rezolucji delgacja polska udziału nie weźmie. Przewodniczący komitetu wykonawczego lord Phillimore oraz przewodniczący stałej komisji zapewnili, że na przyszłość żądaniom Polski stanie się zadość. Stanowisko Polski podzielał delegat francuski p. Gaston Brunet, oraz delegacja czechosłowacka. Prof. Rene Brunet z uniwersytetu w Caen zajął stanowisko przychylne co do rozbudowy procedury mniejszościowej w sensie zwiększenia uprawnień mniejszościowych. Delegacja polska podała do wiadomości kongresu referat mecenasa Marka Kuratowskiego o nowej ustawie polskiej, co do zwalczania niesumiennej konkurencji Po posiedzeniu komisji głównej poseł polski w Wiedniu p. Wierusz Kowalski podejmował gości śniadaniem. Dziś przybył do Wiednia radca prawny ministerstwa spraw zagranicznych p. Leon Babiński.

Projekt terytorjalnej rekompensaty dla Niemiec
w zamian za wzięcie udziału w akcji na rzecz franka

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 9 8. (L) W tutejszych kołach politycznych utrwala się coraz bardziej myśl, aże by Belgja zwróciła Niemcom jako rekompensatę za wzięcie udziału w akcji ratunkowej na rzecz franka, dwa okręgi odebrane Niemcom po wojnie, mianowicie Eupel i Malmedye.

Po zgromadzeniu narodowem parlament zostanie zamknięty

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 9 8. K. Słychać, iż bezpośrednio po Zgromadzeniu Narodowem, które odbędzie się w Wersalu, rząd na podstawie dekretu ogłosi sesję parlamentu za zamkniętą.

Rewizja taryfy celnej we Francji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Paryż, 9. 8 (K) Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów otrzymał minister handlu Bokanowski polecenie opracowania nowego projektu taryfy celnej.

Clemenceau do Coolidge'a

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 9. 8 (D) Były premjer francuski Clemenceau wystosował do prezydenta Coolidge'a pismo utrzymane w dość szorstkim tonie, w którem zajmuje stanowisko wobec sprawy długów francuskich w Ameryce. Clemenceau zarzuca Stanom Zjednoczonym, iż zbyt natarczywie domagają się spłaty długu od zubożałej Francji.

Znowu zniżka franka

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 9. 8 (K) Z powodu odroczenia terminu ratyfikacji układu waszyngtońskiego w sprawie długów i co za tem idzie, niemożności uzyskania na razie pożyczki dla Francji w Ameryce, frank doznał dziś znacznego spadku. W Zurychu notowana była dziś dewiza Paryż 15. Funt w Paryżu podskoczył na 167.

Strajk w Watykanie zlikwidowany

Rzym, 9. 8 PAT. Dzienniki donoszą, że pensje urzędników watykańskich którzy przed niedawnym czasem zrobili strajk przejściowy, będą podniesione. Jednocześnie z podniesieniem płac związane jest przedłużenie czasu pracy. Uregulowanie płac będzie miało za skutek zwiększenie wydatków watykańskich o 3 [illegible]

Delegacja węgierska do Ligi Narodów

Wiedeń, 9. 8 PAT. N. Fr. Presse donosi z Budapesztu, że na wrześniowej sesji Ligi narodów, Węgry będą reprezentowane przez hr. Apponyiego i parlamentarnego posła barona Fryderyka Coranyiego. Podróż hr. Behlena i ministra finansów Bud'a nie jest już planowana, ponieważ oczekiwane jest zupełne zniesienie kontroli Ligi narodów i uwolnienie reszty kredytowo dopiero na marcowej sesji.

Telegram legjonistów do Prezydenta Rzplitej

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 9 8. (Sin) Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał od Zjazdu legjonistów następujący telegram:

Zjazd legjonistów w Kielcach wyraża Panu Prezydentowi hołd i zapewnienie niezłomnej wierości, jako reprezentantowi majestatu Rzeczypospolitej i człowikowi wielkiej twórczej pracy dla umiłowanej Ojczyzny.

Prezydjum Zjazdu Legjonistów.

Telegram p. Cara

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 9 8. Sin. Szef kancelarji cywilnej p. Stanisław Car, nie mogąc mimo zapowiedzi brać udziału w zjeździe, wysłał depeszę następującej treści:

Nie mogąc osobiście być obecnym na Zjeździe, wyrażam na tej drodze moje najszczersze uczucie dla twórcy wojska polskiego Marszałka Piłsudskiego.

* * *

Warszawa 9 8. (Sin) Przez cały dzień wczorajszy nadchodziły z całego kraju do Belwederu depesze, wyrażające hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, jako twórcy armji polskiej.

Syn prezydenta Mościckiego — sekretarzem poselstwa polskiego w Paryżu

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 9 8. (Sin) Jak się dowiadujemy, p. Michał Mościcki, syn prezydenta Rzeczypospolitej, zostanie mianowany sekretarzem poselstwa polskiego w Paryżu.

Dymisje w P. K. O.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 8. (Sin) Wiceprezes PKO p. Żelecwowski jakoteż naczelny kasjer p. Wichower podali się do dymisji.

Dyrektor Jointu p. Kahn w Warszawie

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 9 8. (Sin) Dziś przyjechał do Warszawy p. Bernard Kahn, dyrektor Jointu. Odwiedził on centralę Związku pomocy dla sierót. Jutro wyjeżdża p. Kahn do Łodzi, skąd wraca do Warszawy.

Firmy holenderskie poprą żeglugę polską

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 8. (Sin.) Jak się dowiadujemy, rząd polski otrzymał od firm holenderskich propozycję subwencjonowania wzgl. wykupienia większej ilości akcyj dla poparcia żeglugi polskiej.

5 wyroków śmierci za szpiegostwo
na rzecz Rumunji

Lwów, 9. 8 PAT. Gazeta poranna z pogranicza sowieckiego donosi, że w pobliżu granicy rumuńskiej rozstrzelanych zostało na podstawie wyroku sądu wojskowego 5 żołnierzy, oskarżonych o rzekome uprawianie szpiegostwa na rzecz Rumunji.

Czego żąda nota do Bułgarji?

Belgrad, 9. 8 PAT. „Vreme" donosi, że żądania zawarte w nocie do Bułgarji są następujące: 1) Rozwiązanie komitetu macedońskiego, 2) wydanie przywódców komitadżi macedońskich, którzy mają odpowiadać za poprzednio dokonane zbrodnie. Wydania większości z nich żądano już swego czasu po wojnie jako zbrodniarzy wojennych.

Dalsze wykopaliska w Atenach

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Ateny, 9. 8 (D) Przy wykopaliskach niedawno odkrytego starożytnego cmentarza (o czem już donosiłem) znajdują coraz nowe bardzo wartościowe wykopaliska. Obecnie wydobyto statuę kobiety, która jak przypuszczają, jest kopją dzieła Praksytelesa. Głowy i ramion jeszcze nie odnaleziono. Statua pochodzi prawdopodobnie z czasu przejściowego między czasem klasycznym greckim a rzymską epoką.

Polsko-niemieckie rokowania handlowe

(Rokowania na najlepszej drodze. Traktat handlowy zawarty b ędzie w najbliższych miesiącach. Porozumienie w sprawie stawek celnych. — Konsekwencje wojny celnej. — Praktyczne i moralne znaczenie traktatu han dlowego. — Prasa nacjonalistyczna judzi. — „Kurjer Poznański" organem konsulatu berlińskiego.)

(Wywiad własny „Nowego Dziennika" z posłem Drem Diamandem)

Berlin, 5 sierpnia

Poseł Dr. Diamand, jeden z najbardziej poważanych i cenionych, także i w miarodajnych kołach niemieckich, członków polskiej delegacji handlowej w Berlinie, udzielił korespondentowi Waszemu wywiadu o obecnym stanie rokowań handlowych z Niemcami.

Dr. Diamand zapatruje się na dalszy przebieg rokowań na ogół optymistycznie, sądząc, że wszystkie trudności, jakie się ostatnio wyłoniły zostaną zażegnane i rokowania, doprowadzą rychło do pomyślnego rezultatu, tak, że liczyć się można z tem, że traktat handlowy zostanie definitywnie przez obie strony podpisany w ciągu najbliższych miesięcy, w każdym razie jeszcze w ciągu bieżącego roku.

Najważniejsza sprawa stawek celnych, będąca do niedawna główną podstawą nieporozumienia została nareszcie, ku obopólnemu zadowoleniu uregulowana. Obecnie wyłoniły się nowe trudności w kwestji osiedlenia Niemców w Polsce, jednakże, jak sądzi szan. mój interlokutor i te zostaną również usunięte. — Coprawda nowy projekt ustawy, obostrzający prawa cudzoziemców w Polsce zaniepokoił opinję niemiecką i wpłynął niekorzystnie na przebieg rokowań, tak, że część prasy niemieckiej domagała się nawet zerwania pertraktacji, jednakże Dr. Diamand oświadczył mi, że wniósł w sprawie załagodzenia ustawy tej memorandum do Rady Ministrów które właśnie w tych dniach zostało uwzględnione.

W kwestji winy i konsekwencji wojny celnej oświadcza Dr Diamand, że naturalnie Polska, jako słabszy organizm gospodarczy poniosła znacznie dotkliwsze straty, jeżeli jednak dzisiejszy rząd niemiecki ożywiony jest szczerą chęcią zawarcia traktatu handlowego z Polską, to li tylko z tego powodu, że kieruje się w sprawie tej rozumem i wyrachowaniem, a nie sentymentem, pozatem leży to w naturze społeczeństwa niemieckiego, że pragnie ono zapobiec jakajmniejszej nawet stracie podczas gdy społeczeństwo nasze charakteryzuje „szeroki gest", który doprowadził w sprawie tej do zaniedbania ważnych interesów gospodarczych, kosztem tanich ambicyj politycznych.

Wina przewlekania rokowań handlowych dotyczy zarówno Niemiec, jak i Polski. Rzecz naturalna, że Niemcy, w czasie spadku naszej waluty nie mieli interesu w eksportowaniu towarów do Polski, ani też nie chcieli udzielić nam kredytu, dziś jednak, gdy walutę polską uważać można za ustabilizowaną, pragną zgodnie oficjalne koła polskie, jak i rząd niemiecki rychłego zawarcia traktatu handlowego i obie strony gotowe są wzajemnie, choćby kosztem pewnych koncesyj, rokowania doprowadzić nareszcie do końca.

Z naszego punktu widzenia, jasną jest rzeczą, jak zaznacza Dr Diamand, że zawarcie traktatu handlowego z Niemcami, prócz korzyści gospodarczych jest dla nas pewnem votum zaufania, wyrażonem gospodarstwu polskiemu wobec świata i bezwątpienia przyniesie nam traktat nietylko korzyści praktyczne ale i moralne w opinji zagranicy.

Prasa i opinja niemiecka podzielają na ogół opymistyczne zapatrywania Dra Diamanda, jakkolwiek zarówno u nas jak i w Niemczech pewien odłam prasy nacjonalistycznej zakłóca spokojny przebieg rokowań, judząc wzajemnie obie strony przeciw sobie. Z naszej prasy prym wodzi w tym kierunku brukowe pisemko nacjonalistyczne „Kurjer Poznański" zrzucając całą odpowiedzialność za niedojście do skutku rokowań na Niemców i twierdzi, że Niemcy widząc, że wojnę celną na całej linji przegrali idą obecnie do Kanossy i proszą o zawarcie traktatu. Równocześnie wysuwa pisemko to sprawę optantów domagając się natychmiastowego wydalenia wszystkich „tuczących się chlebem polskim" optantów niemieckich. Na szczęście miarodajne koła niemieckie nie biorą poważnie tej kampanji i wierzą w dobre chęci i lojalność obecnego rządu polskiego.

— — —

Rzecz jednak bardzo znamienna że ów osławiony antysemicko-narodowy „Kurjer Poznański" wydaje się być oficjalnym organem tutejszego konsulatu i sprzedawany i propagowany jest jako jedyne pismo polskie w gmachu konsulatu. Pan konsul generalny zapomina widocznie o tem, ż gmach konsulatu nie jest jego prywatnem przedsiębiorstwem, ale oficjalną placówką rządu polskiego zagranicą, jak również, że „Kurjer Poznański" nie reprezentuje ani opinji społeczeństwa ani rządu polskiego i dezawuuje rząd nasz zarówno w kołach niemieckich, jak również w oczach tutejszej kolonji polskiej.

Prof. Weizmann przybywa z końcem września br. do Polski

Z Londynu donoszą: **Prof. Weizmann postanowił przed wyjazdem do Ameryki zwiedzić Polskę, Łotwę i Litwę. Przyjazd prof. Weizmanna do Polski jest spodziewany z końcem września.**

Jak wiadomo, bezpośrednio po zwiedzeniu krajów wschodniej Europy udaje się prof. Weizmann wraz z b. Wysokim Komisarzem Palestyny Herbertem Samuelem do Ameryki w sprawach Jewish Agency. Sir Herbert Samuel wyraził już poprzednio zgodę na wyjazd do Ameryki. Komitet Wykonawczy przyjął przyrzeczenie Herberta Samuela do wiadomości. W najbliższych dniach udaje się z ramienia organizacji sjonistycznej Louis Lipsky i Dr. Bertold Feiwel do miejsca pobytu Herberta Samuela, by omówić z nim szczegóły podróży po Ameryce.

—o-o—

O współpracę żydostwa całego świata

Londyn, (ŻAT). Odbywają się tutaj obrady **przedstawicieli Komitetu Delegacyj Żydowskich w Paryżu z reprezentantami żydowskiego Kongresu w Ameryce. Celem obrad jest wypracowanie planu współpracy żydostwa Europy i Ameryki na terenie obrony żydowskich praw i interesów w krajach, w których prawa i interesy ludności żydowskiej są zagrożone, jak również skoordynowanie pracy na polu opieki społecznej.** Prezes Komitetu Delegacji w Paryżu p. Leo Motzkin, złożył obszerne sprawozdanie z działalności komitetu, przyczem poruszył kwestję procesu Schwarzbarta, podczas którego ujawni się obraz tragedji żydostwa ukraińskiego. Następnie referował o mającym się odbyć w dniu 25 b. m. kongresie mniejszości narodowych. P. Motzkin zawiadomił delegatów, że przed otwarciem międzynarodowego kongresu mniejszości narodowych odbędzie się kilka dni wcześniej specjalna narada żydowskich delegatów. Dotychczas zgłosili się delegaci żydostwa Polski, państw bałtyckich, Austrji, Czechosłowacji. S odziewany jest udział w kongresie wyżej 20 delegatów mniejszości żydowskiej. Następnie zabrał głos prezes kongresu żydowsko-amerykańskiego Dr. Stephen Wise. Wyraził on przekonanie, że reorganizacja Komitetu Delegacyj Żydowskich w Paryżu w kierunku przeobrażenia go w Naczelną Radę Żydostwa jest koniecznością chwili obecnej. Zadania bowiem obrony praw i interesów żydostwa oraz niesienia na wielką skalę pomocy, pozostającym w nędzy Żydom wschodniej Europy domagają się pilnego załatwienia. Naczelna Rada żydostwa winna być ukonstytuowana na zasadzie demokratycznych wyborów. W radzie tej mają zasiadać obok delegatów ludności żydowskiej Europy, wschodniej także przedstawiciele Ameryki, Argentyny, Afryki i Palestyny. Dr. Wise zaznacza, że żydostwo amerykańskie obdarzy zaufaniem jedynie przedstawicielstwo, oparte na demokratycznych zasadach. Żydzi amerykańscy znajdują się obecnie w roli ofiarodawców, a Żydzi europejscy zmuszeni są do przyjmowania ofiar. Jest przeto koniecznością, aby żydzi amerykańscy byli dokładnie informowani o poglądach żydów europejskich na swe sprawy, oraz aby sami mogli w tych sprawach głos zabierać. Spory wewnętrzne wśród żydostwa muszą zniknąć. Chwila obecna wymaga, aby Żydzi we wzajemnej zgodzie współpracowali przy odbudowie życia ekonomicznego żydów europejskich i przedsięwzięli środki w celu obrony ich praw ludzkich i obywatelskich

—o-o—

Możliwość częściowego złagodzenia billu imigracyjnego

Waszyngton, (ŻAT). Senator Read, jeden z najgorzalszych zwolenników ograniczeń imigracyjnych i twórca projektu ustawy o ograniczeniach immigracyjnych w Stanach Zjednoczonych zmienił obecnie swój pogląd co do ograniczeń w stosunku do żon, dzieci i rodziców deklarantów, uważając, że powyższe kategorje winne być wpuszczone do Ameryki za ustanowioną kwotą.

Senator Read wyjeżdża do Europy w celu zapoznania się z położeniem emigrantów oraz dla znalezienia sposobu, umożliwiającego wyjazd wspomnianych kategorji emigrantów z Europy do Stanów Zjednoczonych.

Zmiana stanowiska senatora Reada do kwestji ograniczeń emigracyjnych, uważana jest za nader ważną, szczególnie ze względu na to, iż senator Read jest najbardziej wpływowym członkiem komisji immigracyjnej w Senacie, która na przyszłej sesji ma definitywnie rozstrzygnąć kwestję wpuszczania do Stanów Zjednoczonych krewnych deklarantów poza ustaloną kwotą.

Echa zgonu Zangwilla

Londyn. (ŻAT) Pogrzeb Izraela Zangwilla miał miejsce w Golders Green Krematorjum, gdzie jednocześnie odbyło się nabożeństwo za duszę zmarłego w synagodze liberalnych Żydów. Popioły po spalonych zwłokach, przewiezione zostały na cmentarz liberalnych Żydów.

Prasa amerykańska poświęciła Zmarłemu gorące wpomnienia. Louis Marshall wyraził się w artykule o Zangwillu, iż potomność umieści go w rzędzie największych luminarzy żydostwa.

Prasa niemiecka omawia znaczenie Zangwilla w literaturze światowej, zaznaczając, że dzieła jego były bardzo popularne w Niemczech.

Prasa francuska również notuje zgon Zangwilla przy tej sposobności określa znaczenie działalności Zangwilla, jako działacza społecznego i jako literata.

Głosy prasy polskiej o dekrecie

w sprawie organizacji naczelnych władz wojskowych

Dekret o organizacji władz naczelnych sił zbrojnych, który ogłosiliśmy w niedzielnym numerze „Nowego Dziennika" wywołał, jak można się było spodziewać, z jednej strony entuzjazm, a z drugiej zaniepokojenie i uczucie bezsilnego gniewu. Prócz „nieustraszonego księcia niezłomnego" Jana Matyasika z Krakowa wystąpiło „Słowo Polskie" z następującem wezwaniem:

W tych warunkach obóz narodowy uczucie pewności znaleść może tylko w sobie samym. I jest już czas najwyższy aby obóz ten — jak słusznie żądał niedawno prof. Stan. Grabski — mógł czynnikom rozstroju przeciwstawić nietylko siłę moralną i siłę prawdy, tkwiącą w jedynie słusznym i mądrym programie państwowym, ale także zorganizowaną siłę fizyczną.

Natomiast „Kurjer Poranny" pisze:

Organizacja armji spoczywa od dziś na silnej podstawie rzeczywistego niezależnego dowództwa Najwyższego Strażnika Państwa, opartego o pomoc Wodza i złączonego z odpowiedzialnym rządem przez wykonawczo działającego Ministra Spraw Wojskowych. Podstawy ustroju Państwa są zabezpieczone na wewnątrz a praca przygotowania obrony na wypadek konfliktu zbrojnego będzie mogła być prowadzona sprawnie i energicznie bez tych zamętów, jakie wywoływała dotychczasowa partyjno-polityczna szarpanina o opanowanie armji dla uczynienia z niej narzędzia dla celów sprzecznych z racją stanu najwyższych interesów państwa.

Także „Nowy Kurjer Polski" jest bardzo z tego dekretu zadowolony. Oto czytamy:

Pierwsze zastosowanie zmienionej ustawy konstytucyjnej, w postaci dekretów o organizacji władz naczelnych armji — wywołało głębokie uczucie radości w wojsku i w całem społeczeństwie. Dni, kiedy armja była bez wodza należą do dalekiej zamierzchłej nieomal przeszłości, o której wspominać należy dlatego, aby brać z niej nauki na przyszłość. Pierwsze dekrety załatwiły formalnie kwestję pilną, nagłą, nie mogącą wywoływać żadnych wątpliwości.

Na horyzoncie politycznym

O zrównanie w prawach obywateli polskich z niemieckimi

Wobec toczących się rokowań handlowych między Polską a Niemcami obywatele polscy, posiadający nieruchomości w Niemczech podnieśli sprawę zrównania ich w prawach z Niemcami — właścicielami nieruchomości w Polsce. Na podstawie ustawy niemieckiej z 15 lipca 1925 r. zwaloryzowane zostały m. in. długi hipoteczne, przyczem ustawa ta otrzymała moc obowiązującą wstecz do 15 czerwca 1922 r. nawet w stosunku do tych wypadków, w których zobowiązania hipoteczne zostały spłacone. Odnośna ustawa polska wstecz nie działa, wobec czego Niemcy — właściciele nieruchomości w Polsce, którym udało się spłacić hipotekę w okresie dewaluacji polskiej waluty, znaleźli się w znacznie korzystniejszej sytuacji. Sprawa ta niewątpliwie podniesiona zostanie w odpowiednim momencie przez naszą delegację.

Walka we Francji o ratyfikację układów z Ameryką i Anglją w sprawie długów zagranicznych

Donieśliśmy onegdaj, że Poincare nie zamierza przeprowadzić w najbliższym czasie ratyfikacji układów w sprawie długów zagranicznych, zawartych ze Stanami Zjednoczonymi i Anglją. W międzyczasie zmienił Poincare swoje stanowisko w tej sprawie. Wiadomość ta wywołała bardzo wielkie zdenerwowanie i zaniepokojenie zwłaszcza w grupie „Republikańskiej Unji", postającej pod przewodnictwem Marina, która kilkakrotnie wypowiedziała się przeciwko ratyfikacji. Grupa ta wysłać miała delegację do prezydenta ministrów, by mu oświadczyć, że nie jest przychylnie usposobiona dla ratyfikacji układu waszyngtońskiego.

„Liberte" uważa zmianę orjentacji Poincarego za fakt dokonany, wyrażając z tego powodu swoje niezadowolenie, oraz powołując się na poprzednie enuncjacje tak Poincarego jak innych ministrów jego gabinetu, a mianowicie Marina, Bukanowskiego i Tardieux, którzy bardzo ostro wystąpili przeciwko ratyfikacji. Na Poincarego miał wpłynąć belgijski minister finansów, który go przekonał, że udanie się jego planu stabilizacji zależne jest głównie od tego, czy Francja ureguluje swe długi w Ameryce, inaczej bowiem można się spodziewać kontr ofenzywy amerykańskiej, jak to właśnie miejsce miało w Belgji. Poincare zasięgnął także opinji Komitetu rzeczoznawców, którzy w tej sprawie podzielili zdanie belgijskiego ministra finansów. Poincare wezwał przewodniczącego komisji finansowej, by zamianował sprawozdawcę dla tej sprawy.

Możliwość nowych wyborów w Anglji

Z powodu przewlekłego strejku górników wytworzyła się w Anglji bardzo naprężona sytuacja polityczna. W angielskich kołach politycznych utrzymuje się też powszechnie, że najlepszem wyjściem tej sytuacji byłoby rozpisywanie nowych wyborów. Szukają tylko jakiegoś możliwego uzasadnienia tego kroku, by w oczach opinji publicznej nie wywołać wrażenia, że tym powodem jest strejk generalny. Najprawdopodobniej proponowana przez rząd reforma konstytucji posłuży jako płaszczyk do rozpisania nowych wyborów.

Rząd Baldwina zamierza bowiem przeprowadzić zasadniczą reorganizację Izby lordów. Na przyszłość ma Izba lordów składać się wyłącznie z mianowanych dożywotnio dygnitarzy i z wybranych przedstawicieli, a tem samem ma być zniesiona dziedziczność mandatów w Izbie lordów, związana z tytułem lordowskim. Konserwatyści zgadzają się z tą proponowaną reformą, ale stawiają na to warunek, by Izba lordów uzyskała znowu prawo veta, które jej odebrał swego czasu Lloyd George. „Labour Party" natomiast chce Izbie lordów przyznać tylko znacznie mniejsze kompetencje. Jeśli rządowi uda się w tej sprawie doprowadzić do kompromisu, wystąpi ze swym projektem bądź na sesji jesiennej, bądź też na najbliższej sesji angielskiego parlamentu. Po przyjęciu projektu rządowego będzie parlament angielski w myśl istniejących zwyczajów rozwiązany.

Hiszpanja i Liga Narodów

Hiszpanja zwróciła się do wszystkich rządów, zasiadających w Radzie Ligi Narodów z prośbą o zwołanie komisji dla studjów składu Ligi Narodów. Jak wiadomo komisja ta zaczęła swe czynności w pierwszych dniach maja b. r. i przyjęła prowizorycznie wnioski lorda Cecila. Miała się powtórnie zejść w lipcu b. r., wobec wystąpienia jednak Brazylji z Ligi Narodów i stanowiska Hiszpanji uchwaliła Rada Ligi komisji więcej nie zwołać, względnie odroczyć ją na nieograniczony czas. Teraz rząd hiszpański zażądał jak najszybszego zwołania tej komisji, która będzie najprawdopodobniej zwołaną na dzień 28 sierpnia br.

Ten nowy krok Hiszpanji uważać należy jako dobry znak dla jesiennej sesji Ligi Narodów. Widocznie Hiszpanja nie chce zerwać z Ligą Narodów i szuka jakiegoś modus vivendi.

Czechy i Włochy

Między republiką czesko-słowacką a Włochami panowało w ostatnich czasach naprężenie z powodu wrażliwości Mussoliniego na ataki niektórych czeskich polityków na jego osobę. Nieporozumienie to zostało obecnie usunięte, czego dowodem jest nadanie Mussoliniemu, prezydentowi senatu włoskiego Tittoniemu, oraz generałowi Diazowi najwyższego odznaczenia czeskiego, a mianowicie orderu białego lwa.

Likwidacja belgijskiej marynarki wojennej

Ogłoszony został oficjalny dekret o ostatecznej likwidacji belgijskiej marynarki wojennej. Krążownik „D'Entrecasteaux" opuszcza Belgję, udając się do Francji.

Odłożenie zjazdu sowietów

IV-ty doroczny zjazd sowietów został odłożony do wiosny roku 1927. Oznacza to przedłużenie pełnomocnictw Centralnego Komitetu Wykonawczego. Ostatni zjazd odbył się w maju r. 1925.

Niepokojąca „inflacja" 5-cio złotówek

Wzmagający się obieg fałszywych biletów zdawkowych po zł 5.— przybiera coraz bardziej niepokojące rozmiary. W szczególności denerwuje się kupiectwo tą „nową" inflacją widząc, że powołane do wytropienia fałszerzy czynniki rządowe, tym razem wcale nie „dopisują". Wystarczy powiedzieć, że na tutejszym Urzędzie Pocztowym skonfiskowano w lipcu br. przeszło 100 sztuk falsyfikatów, z których niektóre kateg rje są tak doskonale sporządzone, że tylko lupą, używaną w tym celu przez urzędników pocztowych, można nieznaczne niedokładności skonstatować.

Fakt, że wedle informacji tutejszego Urzędu pocztowego, stwierdzono aż 8 kategoryj falsyfikatów, daje pole do przypuszczenia, że fałszerze coraz bardziej ulepszają i udoskonalają swoje „emisje", a kupiectwo nie mając częstokroć ani czasu ani potrzebnej biegłości w rozpoznawaniu falsyfikatów, jest bez radnem wobec powtarzających się konfiskat jednej lub więcej sztuk pięciozłotówek, przy nadawaniu pieniędzy na poczcie, lub płaceniu w Banku Polskim albo innym urzędzie państwowym.

Tutejsi urzędnicy pocztowi oświadczyli zresztą, że wszystkie skonfiskowane, jako podejrzane, bilety zdawkowe, posyła się do Zakładów graficznych w Warszawie do zbadania, lecz ani razu nie pokazało się żeby konfiskata była mylną, a prośba urzędników do swojej przełożonej władzy o zwolnienie ich z odpowiedzialności osobistej przy ewentualnem przeoczeniu falsyfikatów została odrzucona.

Nic więc dziwnego, że urzędnicy kasowi w wszystkich biurach rządowych gorliwie i skrupulatnie badają pięciozłotówki a kupiectwo ciągle jest narażone na straty.

Wiemy, że fałszowanie pieniędzy dzieje się nietylko u nas, ale i wszędzie, że walka z fałszerzami pieniędzy nie jest wcale łatwą rzeczą. Ale pomijając już tę okoliczność, że wykończenie techniczne i artystyczne naszych pięciozłotówek pozostawia wiele do życzenia i że notorycznem jest, że fałszerze posługują się w dużej mierze skradzionym oryginalnym papierem, na którym drukuje się wspomniane rządowe bilety zdawkowe — co nie mało utrudnia rozpoznawanie falsyfikatów — to wiadomem jest, że w wypadkach, kiedy trudno wytropić fałszerzy, a falsyfikaty są doskonale udałe, rządy albo banki emisyjne wycofują poprostu ten typ banknotów i wydają nowy zmieniony typ. Nasz rząd tego nie robi, a im dłużej z tem zwleka, na tem większe straty naraża nietylko pojedynczych swoich obywateli, ale i Skarb państwa, gdyż najprawdopodobniej więcej później ściągnie wycofanych banknotów, niżli je wogóle emitował. Pośpiech jest więc konieczny.

Józef Heuman.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Czy możemy wywozić zboże?

Z początkiem czerwca ub. r. panował wszechwładnie nad opinją publiczną p. Grabski ze swym akompanjatorem panem Kauzikiem. Przypomną sobie czytelnicy, że ledwo wtedy żyto okwitło, a już p. Grabski oceniał wartość wywozu na miljard złotych. Zmuszeni byliśmy wówczas wykazać cyfrowo, że nawet rekordowe zbiory takiego wywozu nie dopuszczą. — Dziś, gdy wywóz dawno się zakończył, konstatujemy, że wywieźliśmy 350.000 ton, czyli 35.000 wagonów 10-tonowych, co dało w sumie zaledwie kwotę 100 miljonów dolarów, równowartości 520 miljonów złotych w złocie. Zbiory tegoroczne, są wedle dotychczasowych obliczeń, mniejsze od zeszłorocznych, stanowią bowiem dla żyta 510.000 wagonów w stosunku do 653.850 wagonów z roku 1925, czyli o 143.850 wagonów mniej. — Zbiór pszenicy ma wynieść 130.000 wagonów, podczas gdy w roku zeszłym wynosił zbiór 157.300 wagonów, czyli o 27.300 wagonów mniej. — Zbiór owsa ma wynieść 280.000 wagonów, podczas gdy w roku 1925 wynosił 333.150 czyli o 53.150 wagonów mniej. — Zbiór jęczmienia wynosi 160.000 wagonów, w roku 1925 wynosił 167.730 wagonów, czyli o 7.730 wagonów mniej. — Skoro ogółem mamy mniej 231.630 wagonów, aniżeli w roku 1925, a skoro na zasiew spotrzebujemy tyle co w latach ubiegłych a na konsumpcję potrzeba tyle co w roku 1925, nie wiemy skąd się biorą wiadomości, że potrafimy wywieść 70.000 wagonów żyta, 10.000 wagonów pszenicy, 14.000 wagonów jęczmienia i t. d.

Przez rozsiewanie wiadomości o nadmiarze wywozu stworzyła się u nas w rządzie tendencja zmonopolizowania wywozu zboża. Zauważamy, że ze zbiorów zeszłorocznych wywieźliśmy 13.000 wagonów pszenicy a musieliśmy dalszy wywóz zahamować 15 złotową zaporą celną, bo groziło, że będziemy zmuszeni sprowadzać mąkę pszeniczną, jak w latach ubiegłych. — Skoro zbiór pszenicy wykazuje w stosunku do zbiorów zeszłorocznych zmniejszenie się o 27.000 wagonów, zwolnienie od cła wywozowego pszenicy od sierpnia b. r. było zasadniczym błędem. Wywóz dzisiaj kilkudziesięciu lub kilkuset wagonów pszenicy zapłacimy w najbliższym czasie w dwójnasób. Nie mamy na tyle zboża, aby móc eksportować a jeżeli mimoto wywieziemy je, to stworzy to u nas ceny za zboże równe cenom rynków amerykańskich, kanadyjskich, holenderskich plus koszta przewozu. — Pod hasłem naprawy waluty wywieziemy obecnie zboże, aby potem sprowadzać z zagranicy zboże obce.

W r. 1925 pisaliśmy o tem w artykule pod tym samym tytułem: „Kupiectwo jest silnie zainteresowane w handlu zagranicznym, ale daleko więcej zainteresowane jest w niedopuszczaniu do ogolocenia rynku ze zboża. Nie wolno nam ani na chwilę dopuścić, aby obszarnicy przez swój wpływ wmówić mogli rządowi, że nasz zapas zboża, po roku bezwzględnej klęski, nieurodzaju, tuż po zbiorach dawać będzie nadwyżki miljardowe. Bo drogi chleb, oznacza drogą robociznę, droga robocizna nie pozwoli rolnikowi na pokrycie swego zapotrzebowania, a bez konsumpcji chłopa miasta dalej pozostawać będą w stagnacji“. O tem zawsze pamiętać musimy. Rząd chce ograniczyć wymiał pszenicy, aby powiększyć konsumpcję żyta, chcąc jednocześnie pomóc niektórym syndykatom wywozowym pszenicy. — W półoficjalnym organie rządowym „Przemysł i Handel“ w Nr. 31. pisze jeden z redaktorów, że ogołocenie rynków z pszenicy stworzy tendencję w kierunku powiększenia uprawy pszenicy, — gdyż pszenica jest objektem międzynarodowego handlu a jej produkcja w stosunku do innych zbóż jest u nas zbyt małą. — Zalecanie to jest może praktyczne, ale wiemy wszyscy, że nie uda się rządowi zmusić ludność, aby żywiła się ciemnym chlebem li tylko dlatego, że eksport da pewne zyski jednemu lub drugiemu syndykatowi wywozowemu. Wedle zestawienia żyta na wywóz nie posiadamy, gdyż drobna nadwyżka z zeszłorocznych zbiorów winna pozostać w kraju jako żelazny zapas, bo zbiory przyszłego roku mogą się opóźnić o kilka tygodni, a my jesteśmy naprawdę za biedni, aby jeść zagraniczne zboże. Eksportować można, jeżeli się faktycznie ma co. —

R. Pfeffer.

WALORYZOWANE WKŁADY W PKO. Dnia 10 bm. rozpoczyna PKO. w kasach Oddziału głównego w Warszawie oraz w Oddziałach w Poznaniu i Krakowie przyjmowanie wkładów złotych „w złocie“. Wkłady te, oprocentowane w stosunku 6 proc. rocznie można wpłacać bądź w złotych obiegowych, bądź w obcych walutach i monetach złotych. Wypłata następuje tylko w złotych obiegowych. Wartość złotego w złocie oblicza się wedle wartości jednego grama złota ogłaszanej codziennie w Monitorze Polskim i stopy menniczej złotego. Wpłaty w obcych walutach przyjmowane są wedle kursu giełdy warszawskiej z dnia poprzedzającego wpłatę. Najniższy wkład wniesiony w złotych obiegowych, może wynosić 10 tys. złotych w złocie, zaś wpłacony walutami obcemi lub złotem — 100 zł w złocie.

Termin wypowiedzenia złożonego wkładu wynosi — zależnie od wysokości kwoty — 6 do 12 miesięcy. Za wypłaty wcześniejsze potrąca się dyskonto w wysokści ćwierć proc kwoty za każdy miesiąc wcześniejszego podjęcia

BILANS BANKU POLSKIEGO. Bilans Banku Polskiego z dnia 31 lipca br. wykazuje zmniejszenie się zobowiązań w walucie zagranicznej łącznie ze zobowiązaniami reportowemi o 21 milj. 781 tys. zł w złocie. Tak duże zmniejszenie przypisać należy, znacznemu przypływowi walut w ostatniej dekadzie. Zwiększenie walut netto o 18 milj. 242 tys. zapasu złota o 267 tys. podniosło kruszcowe pokrycie obiegu biletów bankowych do 179 milj. 235 tys. zł. Wobec tego Bank Polski mógł bez uszczerbku dotychczasowych rezerw spłacić w bieżącej dekadzie znaczną część swego długu w Federal Reserve Bank.

W związku z płatnościami na koniec miesiąca zwiększył się obieg biletów bankowych o 56 milj. zł a portfel wekslowy o 7,4 milj. zł, pożyczki zaś zabezpieczone papierami o 6,4 milj. zł, rachunki żyrowe natomiast zmniejszyły się o 10,8 milj. zł Również zaliczki reportowe uległy zmniejszeniu o 1 milj 276 tys. zł.

Inne aktywa zmniejszyły się o 44 milj. zł, a to tego powodu, że Bank Polski wydzielił z tej pozycji różnice kursowe walut które to waluty wykazywane są podług wartości w złocie tj. podług kursu 5.18 za 1 dolar.

Zwyżka innych pasywów o 2 milj. zł powstała wskutek zwiększenia się dochodów brutto Banku w ostatniej dekadzie.

JÓZEF OPATOSZU.

Michał

Ociężały, pochylony, z grubymi, opuchniętymi palcami, których nie można zgiąć w żaden sposób — z rozszerzonemi, rozpostartemi rękoma i nogami rozkraczonemi — z daleka robią wrażenie dużej pajęczyny — postać ta, to Michał posługacz bożnicy z kolonji węgierskiej.

Michał, urodził się wychował się, ożenił się i przeżył przeszło 40 lat w małej, polskiej wiosce. Był biednym, nie posiadał nic, oprócz własnej chałupiny, połowę swego życia strawił na pracy u bogatego kmiecia, za dwa ruble tygodniowej zapłaty, a rodzina jego; żona i dwoje dzieci nieraz przymierały głodem. Michał wiedział, iż w lecie można w Prusach, przy robocie w polu, zarobić trochę grosiwa, jednak obawiał się tam jechać. Bardzo rzadko oddalał się od swej wsi, i oprócz pobytu w kilku, okolicznych, sąsiedzkich wioskach i pobliskiego miasta, gdzie buty kupował — nigdzie nie był.

Obawa, lęk — strach, przed nowem, nieznanem miejscem był tak silnie zakorzeniony w duszy Michała, iż nieraz zdawało mu się, że tam hen na skraju wsi — kończy się świat.

Ale, jak głód począł wzmagać się, bieda bardziej srożyć się, a co rok — prorok przybywał i w chacie Michała „gęby“ mnożyły się, wówczas sąsiedzi i żona poczęli nakłaniać Michała, aby pojechał do Ameryki.

Dziesięć lat trwało, zanim myśl wyjazdu do Ameryki znalazła u Michała zrozumienie, wżarła się i wrosła do zakutego tępego mózgu, dojrzała, ogrzała się i przybrała konkretne kształty.

Zaraz, jak tylko przyjechał do Nowego Jorku, dostał miejsce w bożnicy kolonji węgierskiej, za 30 dolarów miesięcznie. Był szczęśliwy, nigdy nie prosił o podwyżkę, obawiał się zmienić miejsce — nigdy nie chciał odejść, chociaż mu nawet druga bóżnica ofiarowała 5 dolarów więcej miesięcznie.

Michał nie rozumiał ani jednego słowa żydowskiego, chociaż stale przysłuchiwał się rozmowie po żydowsku; stał przy tem zamyślony, z otwartą gębą, jak gdyby chciał zrozumieć, ogarnąć co się tu dzieje.. I w szóstym roku pobytu było dla niego wszystko tak nowe i obce, jak w onym dniu, w którym przybył do Nowego Jorku.

W nocy, jak Michał pozostawał sam w bóżnicy, stale go ogarniał strach. Pewnym był, iż w bóżnicy jest pełno biesów. No — boć jakżeż inaczej? Ksiądz tego miejsca przecież nigdy nie pobłogosławił święconą wodą — mnożą się tu dlatego demony — jak grzyby po deszczu. A te nie-dobre duchy mogą uprowadzić, opętać — i nabroić Bóg wie co. Dlatego to, by mu się nie ckniło, i śmielej było, poszukał sobie czarnego kota, z którym podczas długich wieczorów leżał na naścielonym stole i bajał, gawędził, dopóki sen ich nie zmożył.

Bożnica, a obok niej talmud-tora, dzieci i sklepy żydowskie wokoło — wszystko to razem, przeraziło chłopa tak dalece, iż przyszedł do niezłomnego przekonania — że Ameryka, to żydowski kraj.

W jego tępej głowie, gnieździła się tylko jedna, jedyna myśl: zbierać, ciułać centa do centa. I chłop prawie cały zarobek składał. Trzy razy dziennie rozkładał gazetę na stole, na którym spał.

Rozłożył śledź, — rwał skubał kawałki pszenicznego chleba — drugą rękę nastawiał, by okruszyny chleba do niej wpadały — i te drobiny do ust podnosił.

Poczem oblizywał się, popijał wodą, i pełen zadowolenia, tłustymi palcami, podkręcał gęste długie wąsy.

Po południu mógł Michał długie godziny przesie- [illegible] trywać się dzieciom, które codziennie przychodziły na naukę do talmud-tory. Patrzał, jak się dzieci bawią — a w trakcie tego spoglądania, zapominał się, gubił się w swoich leciech — i jak małe chłopię — ten wielki rosły chłop, z otwartą gębą, z jasnem obliczem, jak gdyby sam brał udział w zabawie, radował się, cofał się hen, do młodości... A jak dzieci otoczyły go kołem, poczęły wypytywać skąd pochodzi, uczyły go liczyć po angielsku, wskazały w atlasie geograficznym kartę Polski, pokazały mu jako punkt na mapie Warszawę — wówczas serce chłopa silnym stukiem kołatać poczęło, rozgrzało się, buchało gorącem wielkiego umiłowania i ten niemy chłop — stawał się gadatliwym.

Wówczas rozgadał się łamaną polszczyzną — sądził że go dzieci lepiej zrozumieją — począł prawić skąd pochodzi, ma również takie dzieci, jak one, i dzieci jego również do szkoły chodzą, tylko tam dzieci nie są takie dzikie, mają poszanowanie dla starszego człowieka.

Dzieci nie rozumiały ani słówka, parskały śmiechem, który dźwięczał po całej werandzie, pozostawiając książki obok Michała — rozbiegały się. A chłop pozostawał samotny, siedział opuszczony, niezaradny, niepocieszony, sam — wzdychał ciężko, a na jego szerokiej, pooranej bruzdami okrytej twarzy, osiadł cichy smutek. Wyciągał „jografje“ ze stosu książek i podobnie, jak koń, gdziekolwiekby wyjździł, zaraz, za pierwszym razem trafi do domu, tak też i Michał; wyszperał kartę, macał patrzał na żółtawą plamę która podobna była do odwróconego buta, i w żaden sposób nie mógł pojąć, ni zrozumieć dlaczego ta żółtawa plama, ma być Polską. A gdy tak ślęczał i palcem opuchniętym wodził po mapie, zapominał się, i widział, jak z tego kolorowego buta — wyrabia jego wioska

(Dok. nast.)

Ze zjazdu legjonistów w Kielcach

Zjazd Legjonistów w Kielcach zgromadził kilkuty sięczną liczbę delegatów i gości. Zjazd odbywa się w sali kina, którego właścicielem jest Żyd. Na uroczystości zaproszono między inemi Stowarzyszenie kupców i Związek rzemieślników żydowskich. Gminy żydowskiej nie zaproszono. Prezydjum zjazdu umotywowało to tem, że gmina jest instytucją religijną a nie polityczno-narodową i że nie zaproszono przedstawicieli żadnej religji. Na zjazd przybyli dziennikarze z całej Polski. Przybyłych legjonistów wita ludność entuzjastycznie. Opowiadają, że Marszałek Piłsudski zwrócił się do kieleckiego jubilera żydowskiego Kannera ze sztabką złota by sporządzić z niej gwóźdź dla nowej chorągwi legjonistów. Jubiler żydowski odmówił wzięcia złota od Marszałka Piłsudskiego i sporządził gwóźdź własnym kosztem.

* * *

O godz. 7,30 rano zjawił się wojewoda kielecki p. Manteufel z p. ministrem Młodzianowskim w oczekiwaniu przybycia pierwszych zawodników. Przybywających zawodników witano entuzjastycznemi okrzykami i oklaskami.

Pierwszy przybył biegiem wprost z Jędrzejowa 38 klm. o godz. 7 42 strzelec Baran z Wieliczki z drużyny nr. 43. Specjalna komisja lekarska badała zawodników. W odstępach minutowych przybywali dalsi zawodnicy. Punktualnie o godzinie 8,45 przyjechał samochodem w towarzystwie majora Pristora Marszałek Piłsudski,

Razem z Marszałkiem przybyli: wojewoda kielecki oraz ministrowie Młodzianowski, Zaleski, Broniewski, Kwiatkowski oraz wielu wyższych wojskowych. Marszałek Piłsudski przyjął raport pierwszego zwycięzcy w biegu indywidualnym.

O godz. 13-tej Marszałek udał się dla dokonania otwarcia nowo-wybudowanego stadjonu sportowego 4 p. p. leg. Po przecięciu wstęgi Marszałek przyjął defiladę pocztów chorągiewnych oraz uczestników marszu „szlakiem kadrówki".

Wieczorem o godz. 7 odbył się w sali kinoteatru „Fenomen" odczyt marszałka Piłsudskiego. Przybywającego Marszałka powitały długo niemilknące oklaski.

Odczyt Marszałka Piłsudskiego

„Jadąc do Kielc, nie mogłem oswobodzić się od myśli, że miasto to związane jest z naszemi losami. Związane jest silnie z losami tych wszystkich, którzy przed dwunastu laty wyruszyli z Krakowa, by wkroczyć do Kongresówki. Losy legjonistów nie należą do losów zwykłych.

Gdym przed dwunastu laty w Jędrzejowie przemyśliwał nad tem, czy ruszyć naprzód, gdy myślałem w Chęcinach, czy czekać czy też posunąć się naprzód, nie przypuszczałem, że cztery i pół lat potem już w wolnej i niepodległej Polsce będę dowodził zwycięską armją, bijąc raz po raz wroga. Ta nadzwyczajna przemiana dziejów łączy się z losami Legjonów. To też Kielce wywołują wyjątkowo drogie dla myśli wspomnienia u wszystkich legjonistów. Tutaj otrzymaliście wszyscy pierwszy chrzest bojowy, tutaj po raz pierwszy ucałowała was wojna. Dlatego tak przejmują te wspomnienia wszystkich tych, którzy przebyli szlak Kadrówki.

Gdym przed dwunastu laty szedł szlakiem Kadrówki, zatrzymałem się na jednym z postojów w Książu Wielkim. Schroniskiem naszem było duże zamczysko Wielopolskich. Przypomniały mi się wówczas opowiadania z dziecinnych czasów, gdy ojcowie nasi szli tym samym szlakiem, którym i ja szedłem. Jak upiorna wizja stawała przed memi oczyma postać margrabiego Wielopolskiego, który wstrzymywał i zwalczał tych wszystkich, którzy chcieli iść w bój za ojczyznę. Wielopolski jakgdyby mówił znowu, że niepodobieństwem jest, aby tak znikoma siła, którą rozporządzałem, mogła wystąpić do walki.

Nachodziły mnie też inne wspomnienia z czasów, gdym poprzez puszcze sybirskie wędrował ze strzelbą na ramieniu i gdym spoglądał na zorze wieczorne i poranne, których tyle oglądałem. Te zorze uprzytomniły mi wielką prawdę Zorzy w życiu.

Gdy wstaje zorza poranna, słabe stworzenia unikną słońca, kryjąc się przed silniejszymi od siebie drapieżnikami i wychodzą na świat, gdy się spalą zorze wieczorne i gdy cień zapadnie.

W historji naszych walk każde pokolenie przeżyło pełną świateł i kolorów zorzę.

Ileż zórz porannych przeszedł nasz lud. Ileż złud co do zórz tych przeszliśmy. Ileż to razy wydawało się nam, że zajaśniały zorze poranne, gdy się paliły tylko krwawo zorze wieczorne.

Oto np. imię Tadeusza Kościuszki. Zapadła po nim jak po zorzy wieczornej na długo, długo, ciemność, a naród nie chciał uwierzyć, że to nie była zorza poranna. A w r. 1812, gdy część Polski była wolna, Napoleon szedł daleko na wschód, znów zdawało nam się, że zaświtała zorza poranna.

W 1831 roku znowu powtórzyło się to samo. I znowu zdawało się nam w r. 1863, że zaświtała zorza poranna, gdy tymczasem na długo zaszło słońce przed narodem. Ile złudnych zórz mieliśmy w sierpniu 1914 roku, gdy ruszaliśmy na bój. Przecież zdawało się, że walka ta jest niemożliwa. Jakżeż małą garstkę myśmy na ten bój dali. Jeżeli mniej mieliśmy złud wówczas, aniżeli w czasach powstań, to dlatego, że mniejszy procent narodu wierzył w powodzenie.

Legjoniści najdłużej ze wszystkich bojowników w walkach powstańczych trwali w tej zorzy, choć najmniejszy procent społeczeństwa brał czynny udział w akcji legjonowej, pokrewnej dawnym powstaniom.

Niejednokrotnie w ostatnich swoich rozważaniach w rozmaity sposób przedstawiałem przed wami problem Legjonów. Obecnie chciałbym położyć nacisk na jedno: na odwagę myśli każdej nowej prawdy. Każdej nowej prawdzie trzeba odwagi myśli, bo trzeba tu zerwać z dawnemi, utartemi przyzwyczajeniami. Cztery długie lata przekonywałem się wraz z wami, jak trudno jest o tę nową prawdę walczyć. Ta prawda szła za mną krok w krok szlakiem Kadrówki, a później Legjonów.

Nasuwa mi się porównanie naszego społeczeństwa do stada kaczek wodnych, które zwyczajem swoim spędzają cały dzień w ukryciu w obawie przed drapieżnikiem, żerującym dokoła, poczem wieczorem dopiero przenoszą się na inne miejsce. Siedząc w błocie gdaczą one poważnie, aby nie szły młode kaczęta śladem tych nierozumnych, jakiemi my, legjoniści, byliśmy. Ale w błocie niema pożywienia, jednak jeść trzeba. Wobec tego gdaczą poważnie; wzleciec trzeba, ale ani zawcześnie ani zapóźno, to też lepiej nie zawcześnie, gdyż można stracić cenne życie. Zawsze jest czas.

Jednakże myśmy stwierdzili wobec siebie i narodu po tych kilku latach, że w historji może być inaczej i że jednakże jest lepiej iść wcześniej. Nie postępowaliśmy w myśl rozsądnego gdakania, i zamiast gdakać w błocie, mieliśmy odwagę nowej myśli, przy nowej prawdzie".

Złoto Renu

Wyjaśniła się nareszcie, wielce intrygująca od pewnego czasu opinję publiczną w Niemczech, tajemnica ukrytego w lasach Nadrenji skarbu o którym niemiecka prasa komunistyczna podawała drażniąco mgliste wzmianki. Ze szczegółów podanych obecnie przez „Kolnische Volkszeitung" na podstawie przewodu sądowego, przedstawia się cała sprawa, jak następuje:

W październiku 1918 roku, w kilka dni po wybuchu rewolucji w Niemczech, właściciele wielkiej fabryki automatycznych guzików w Stolberg pod firmą William Lym, zakopali w ziemi na podwórzu fabrycznem na głębokości kilku metrów, skarb, wynoszący około 1 i pół miljona marek w złotych monetach niemieckich, francuskich i angielskich. Całą tę ilość złota umieścili w zalutowanych ołowianych skrzynkach z których każda zawierała około 25 tysięcy marek. W roku 1923-cim robotnicy przy dokonywaniu robót ziemnych na owym podwórku natrafili na jedną ze skrzynek, oddali ją wszakże nienaruszoną właścicielowi fabryki. Ci widząc tajemnicę skarbu zagrożoną, polecili wstrzymać roboty, a w nocy wykopali pozostałe kasetki, przenieśli je do pobliskiego lasu, stanowiącego również własność fabryki, i tam ponownie je zakopali. Przy akcie tym asystował wieloletni prokurent firmy, niejaki Frims, który poruczył szczególnie baczny nadzór nad tą częścią lasu przyjacielowi swojemu, leśniczemu Schwiechertowi. W ubiegłym roku w obecności tegoż Frimsa, przystąpili właściciele do odkopania skarbu okazało się jednak, że 8 skrzynek znikło w sposób zagadkowy. Frims, który uprzednio już groził właścicielom zadenuncjowaniem ich przed urzędem podatkowym, o ile nie wypłacą mu grubszego „Schweiggeldu", tak wielką jednak manifestował konsternację z powodu zniknięcia skrzynek, że niepodobna było podejrzewać go o jakikolwiek w tem udział. Prawodopodobnie też tajemnica zniknięcia nie zostałaby wyjaśnioną, gdyby nie zwrócił uwagi zarządu fabryki luksusowy od pewnego czasu tryb życia Schweicherta, zupełnie niewspółmierny uposażeniu służbowemu. Wzięty do pomocy detektyw rychło też wykrył, że Schweichert zmienia w miasteczku złote monety. Przyparty do muru przyznał się, że wspólnie z Frimsem oraz czterema wziętymi do pomocy ludźmi wykopał 8 kasetek, zawierających około 160.000 złotych marek, które uczestnicy grabieży podzielili skrupulatnie na sześć części. Zawiadomiona o tym fakcie prokuratorja zaaresztowała pomysłowych rabusiów skarbu, zarazem jednak pociągnęła do odpowiedzialności właściciela za ukrywanie w ciągu tylu lat przed urzędem fiskalnym faktu posiadania tak znacznej ilości złota. Romantyczna historja skarbu skończy się więc bardzo prozaicznie zarówno dla jego nieprawych, jak i prawych właścicieli.

Czerwoni miljarderzy

Na południe od Colorado i Cansas leży Oklahoma, główna siedziba czerwono-skórych, których rząd otacza szczególną swą opieką. Mieszka tutaj głównie plemię Ozagów, którzy przybyli tutaj ze stanów Cansas i Missouri. W roku 1868 wywłaszczył ich rząd z posiadłości, wypłacając im miljon dolarów, tytułem odszkodowania i wyznaczając im nowe pola w stanie Oklahoma. Plemiona indyjskie zrobiły na tem doskonały interes, gdyż okazało się że nowa ich ziemia zawiera pokłady srebra i nafty. Wkrótce Oklahoma była celem istnej pielgrzymki białych twarzy, które za wszelką cenę chciały wykupić od czerwonoskórych ich pola. Niektóre plemiona indyjskie pozbywały się rzeczywiście za bezcen swej własności, jedynie tylko plemię Osagów nie padło ofiarą spekulacji, doskonale zresztą na tem wychodząc. W roku 1906 rząd kapitulował, objął we własny zarząd kopalnię srebra i źródła naftowe, jednakowoż musiał zastrzec dotychczasowym właścicielom ich prawo własności i część dochodów. A tych Ozagów żyje dotychczas 2229, każdy z nich pobiera tytułem rocznej dywidendy 12.000 dolarów.

Można sobie przedstawić, że takie bogactwo wywołać musiało atak białych spekulantów, którzy nie ustawali w swych zabiegach, by „pomóc" czerwonoskórym w wydawaniu pieniędzy. Znaleźli się nawet tacy Amerykanie, którzy dla 12.000 dolarów nie zwracali wcale „łaskawie" uwagi na czerwoną skórę pięknych indjanek i zapłonąwszy gorącą miłością ku nim chętnie się z niemi żenili. Ale małżeństwo zwykle kończyło się nieszczęśliwie, gdyż wiadomą jest rzeczą, że demokratyczna Ameryka jest najbardziej konserwatywnem społeczeństwem w którem przesądy rasowe dominującą odgrywają rolę. By zapobiec tej spekulacji rząd postawił plemię Osaków pod kuratelę, zakazując wypłaty większych kwot. Ta dbałość rządu wyszła Indjanom na zdrowie i uratowała ich przed ostateczną zagładą.

Szekel jest podstawą Organizacji Sjońskiej

Nowa szkoła

(Z podróży po nowych szkołach w Niemczech)

1. Lipsk

Z uczuciem ulgi opuszcza się huczący i hałaśliwy Berlin i z radością wymyka się człowiek z tego istnie amerykańskim trybem płynącego życia, by podążyć w stronę Lipska. Lecz nie Lipsk — owe światowej sławy miasto pośrednictwa handlowego, ani też Lipsk — miasto książki ściąga mnie w te strony. Przybijam tu do placówki, która obok rewolucyjnego Hamburga oddawna zajmowała szczytne miejsce w reformie edukacji i pedagogiki. Bo gdy w Niemczech jeszcze wszystkiem rządził pruski „Drill", gdy w ławach szkolnych wstawano jeszcze i siadano „na takty". Lipsk ze swoim „Leipziger Lehrereverein", był jednem z pierwszych miejsc gdzie odczuto ciasnotę pruskiego Waffenrocku w systemie szkolnym. Stąd też wiele wyszło myśli, tu wiele było czynu, tu z zaparciem się walczono o nową szkołę. o szkołę „dla dziecka".

Poważna praca pedagogiczna, skoncentrowana tu jest w wielu placówkach, z których wspomnieć wystarczy na wyżynie stojący, Instytut pedagogiczny, wielką pedagogiczną bibljotekę im. Commeniusa, Szkoły rytmiki i gimnastyki, szereg wydawnictw pedagogicznych i mnóstwo szkół, w których oddawna zarzuca się stare metody dydaktyczne i pedagogiczne.

Lecz nie o omówienie działalności i znaczenia pedagogicznego Lipska nam chodzi. Zwróćmy tylko uwagę na dwie szkoły, mające specyficzny charakter, wyrażający się w ich nowych drogach wychowawczych. Są to: Szkoła wyższa dla dziewcząt i Szkoła ludowa experymentalna. I. Pierwsza t. zw. II. Höhere Tätterschule to placówka słynna z działalności Gaudiga. Człowiek ten, pedagog i uczony, już nie żyje — zmarł przed dwoma laty — ale nazwisko jego stoi w pierwszym szeregu pedagogów walczących o nowy system nauczania.

Szkoła dawna (jakoteż w lwiej części szkoła dzisiejsza) nazywała pracą pedagogiczną system polegający na gotowem „podawaniu wiedzy" uczniom wsłuchującym się w „wykład" nauczyciela. Zabijając w ten sposób samodzielność rozwijającego się człowieka, dawała mu wprawdzie coś z „wiedzy", ale odbierała mu na całe życie umiejętność samodzielnego, logicznego czerpania z wiedzy i ze zjawisk świata i otoczenia. Gaudig był jednym z pierwszych, którzy ujrzeli zło tego systemu i którzy przeciwstawili mu metodę nową, znaną pod nazwą „Szkoła pracy". Gaudig jest intellektualistą, dla niego szkoła powołana jest do rozwijania intellektu, ale rozwój intellektu musi się odbywać na podstawie czynnej, możliwie jaknajbardziej samodzielnej pracy umysłu dziecka. Szkoła, o której mowa, stała przez szereg lat pod kierownictwem Gaudiga, który tu przy pomocy grona nauczycielskiego zastosował i wybudował metodę znaną pod nazwą „Geistige Arbeitsschule". Dziś metoda ta stała się już tradycją tej szkoły. Wystarczy zwiedzić tylko kilka lekcyj, aby poznać iż dzieci i młodzież przyzwyczajone tu są do „pracy". „Arbeitsschule und nicht Lernschule" — ta zasada weszła tu zupełnie w życie. Materjał nauki — to jest istotne i jedynie istniejące w klasie, nauczyciel to tylko pomocnik w procesie analizowania, badania, rozpatrywania i przywłaszczania sobie tego materjału. Niema wykładu, niema dyktatu, jest tylko poszukiwanie, snucie własnych myśli, własne wn[illegible]kowanie, a nauczyciel to najwyżej powołany do powstrzymania zbytnio odległych myśli i wniosków, do podsunięcia pytania, do podania książki lub źródła, albo też do wykonania doświadczenia. Nie ulega wątpliwości, iż szkoła ta przygotowuje samodzielniejszych myślowo ludzi, ale wiele jest tu też błędów. Błędy te leżą w jednostronności całej metody. Wprowadzie w nazwie tej metodyki umieszczono słowo praca, ale w jednostronnem zakarwieniu intellektualnem. Szukającemu tu harmonji pracy wszelkich narządów do tego powołanych okazuje się, iż z pracy rąk są tu całkiem znikome ślady w postaci „robót ręcznych". Ta jednostronność wywołana została samym charakterem Gaudiga i typem szkoły, w której on pracował. Ten typ jednostronnej „umysłowej szkoły pracy" można w nowoczesnej pedagogice uważać za przeżyty a conajmniej za nieracjonalny, ale jak długo istnieją jeszcze tysiące nauczycieli, bawiących się w przestarzałych profesorów, podających wiedzę „ex catedra" bez aktywizowania umysłu dzieck[a], tak długo można jeszcze w tej szkole wiele się nauczyć.

II. Bardziej syntetyczny charakter, pozbawiony tej jednostronności ma druga wspomniana szkoła pod nazwą Versuchsschule Leipzig-Conewitz. Gdy po ciężkiej w skutkach wojnie zaczęto się w Niemczech opamiętać, gdy rewolucja r. 1918 wniosła nowy duch, szkolnictwo było pierwszem polem reformy. Najdalej wprawdzie posunęła się w tej reformie Saksonja, lecz mimo to nie wszystkie koła nauczycieli były zadowolone z rozwiązania, jakie nastąpiło. Dążenie do zrzucenia wszelkich hamujących form i formułek, usunięcia nieruchomego „podziału godzin", odrzucenia wszelkiego z góry określonego „programu nauki", wyeliminowanie „duszpasterstwa", a miast tego oparcie nauki na metodzie „aus dem Kinde heraus" mającej charakter czynnej pracy umysłu i ręki — oto punkty tyczące treści szkoły, o które (oprócz punktów tyczących organizacji szkoły) część nauczycielstwa rozpoczęła silną walkę. Walką tą uzyskało nauczycielstwo wprowadzenie t. zw. Versuchsschulen, które jako jedne z państwowych szkół ludowych wyposażone zostały w specjalne prawa wolności organizacji wewnętrznej pracy. Taką szkołą stała się też wspomniana szkoła*). Złączona silną wolą zbudowania nowej wolnej szkoły, wolnej od dawnych przesądów i pozostałości przystąpiła tu do pracy grupa młodych nauczycieli, która mimo piętrzących się trudności konsekwentnie prowadzi swą pracę.

Cała praca w szkole odbywa się wprawdzie w klasach, lecz cały wygląd, organizacja tych że odbiega zupełnie od tego, co utarło się jako klasa. Wystarczy wstąpić do klasy i spojrzeć na stoły (po największej części usunięto już ławki z klas) i ich ugrupowanie w półkolu, wystarczy rzucić okiem na stół piaskowy, stojący z boku, lub na ściany, które dookoła pozakierowane na czarno zamienione są w tablice, wystarczy przez odchylone drzwi wglądnąć do klasowej szafy, w której wszelkie znajdują się przybory i narzędzia do pracy, by poznać iż tu jesteśmy w istnej szkole pracy. Cóż dopiero, gdy mamy sposobność być raz podczas nauki. Wówczas jesteśmy świadkami, iż tu opiera się wszystko na „Arbeitsgemeinschaft", że tu się naprawdę pracuje i kładzie nacisk na wspólnotę klasy w pracy idącej raź nie, wesoło bez sztuczności. Tak — bez sztuczności. Bo punktem wyjścia przy pracy nie jest tu przedmiot podyktowany przez szablonowy podział godzin, lecz przeżycie klasy lub jej jednostki. Nauka prowadzona tu jest jako nauka przygodna (Gelegenheitsunterricht), w t. zw. systemie „Gesamtunterricht" prowadzony prawie zawsze (oprócz wyjątkowo prowadzonych przedmiotów fachowych) przez jednego nauczyciela.

(Byłem świadkiem dwugodzinnej pogadanki-lekcji w kl. IV. (10 lat), w której omawiano kilkudniową właśnie odbytą wycieczkę. Bez sztuczności, bez zewnętrzności była to lekcja geografji, rachunków, języka, pisania, rysunków i przyrody).

Nauki pracy ręcznej w popularnem znaczeniu tu niema. Pracuje się tu jednak w różnych pracowniach, warsztatach i ogrodzie, wciągając tę pracę jako środek pomocniczy do nauki.

W wyższych tylko klasach śpiew, rysunki, gimnastyka, religja są tu przedmiotami oznaczonymi podziałem godzin, zresztą podział godzin nieznany. Książki potrzebne do pracy znajdują się w wielu egzemplarzach w szafie klasowej. System twórczy „szkoły pracy" zastosowany tu jest również — jakkolwiek dziwnem to się zdaje — nawet w śpiewie i aż radość bierze, gdy się jest świadkiem, jak dzieci tworzą same tekst i melodje swoich własnych piosenek.

Gdy się patrzy na te dzieci drobnego mieszczaństwa i proletarjatu, jak radośnie garną się do pracy, gdy się je widzi przy wolnej od „Drillu" gimnastyce, lub wesoło „taktujących" przy śpiewie, gdy się im przypatruje siedzącym w klasie na wielkim stole podczas opowiadania — wówczas wynosi się wrażenie, iż tu zaczyna się budować forma nowej szkoły, garnąca do siebie dzieci i przyzwyczajająca je do chętnej pracy. Zapewne szkoła experymentalna ta przebije trudności i stanie się exemplum dla innych szkół w kraju i zagranicą, czego życzyćby należało dla dobra wychowującej się nowej generacji ludzkości.

Lipsk, w sierpniu 1926.

Dr. Zwi Sonnenschein.

*) Obecnie odebrano jej te prawa. Skutek walki kół prawicowych w całych Niemczech przeciw nowemu duchowi szkoły. Mimo to praca i jej metoda nie ucierpiały na tem. Zwiększyły się tylko trudności.

Wiadomości z kraju

Zaostrzona sytuacja strajkowa w Łodzi

Sytuacja strajkowa się zaostrza. Wice-wojewoda Ossoliński, pełniący funkcję wojewody łódzkiego, zwrócił się do magistratu z żądaniem, aby magistrat wezwał niezwłocznie strejkujących pracowników do podjęcia pracy. Magistrat — twierdzi p. Ossoliński — spełnia funkcje, poruczone przez państwo. Pracownikom magistratu wobec tego nie wolno strajkować. Stanowisko p. wojewody wywołało oburzenie pracowników. Komisja strajkowa uchwaliła wobec tego zaostrzyć od wtorku strajk. Przystąpią mianowicie telefony, fundusz bezrobocia, szpitale, robotnicy katalizacyjni i zesonowi.

Z całego szeregu miast, jak z Tomaszowa, Końskowoli, Kalisza Pabjanic, Zgierza nadchodzą wiadomości, że robotnicy tamtejsi, solidaryzując się z łódzkimi, przystąpią do strajku powszechnego. Wobec powagi sytuacji zdumienie wywołuje fakt, że władza centralna dotychczas nie rozpoczęła interwencji.

10 dni w grocie tatrzańskiej bez pożywienia

Turyści z Zakopanego przechodząc onegdaj koło groty t. zw. „Mylną" usłyszeli jakieś jęki. Pospieszono na ratunek i zdołano uratować człowieka od niechybnej śmierci.

Człowiekiem, który uległ nieszczęściu, był starszy referent województwa z Brześcia nad Bugiem, Adolf Sitch, który jeszcze dnia 24 lipca jako amator-geolog zabłąkał się w grocie Mylnej, a nie mogąc znaleźć wyjścia przebywał tam do dnia dzisiejszego.

Zawezwany z Zakopaneo dr Hisztyn, zastępca lekarza klimatycznego, przyprowadził wycieńczonego do przytomności, udzielając mu pierwsze pomocy i odwożąc go do szpitala w Zakopanem.

—oSo—

„WIĘCEJ SWIATŁA". Wiceminister oświaty p. Łopuszański w tych dniach ma otrzymać dymisję. Mają także opuścić swe stanowiska dyrektor Dep. Wyznań p. Piekarski, kurator poleski p. Sikora i kurator wołyński p. Wolbek.

„Więcej światła!"

ADWENTOWICZ OBEJMUJE TEATR BOGUSŁAWSKIEGO. Znany artysta dramatyczny Karol Adwentowicz ma definitywnie objąć prowadzenie

Teatru Bogusławskiego w Warszawie. Jak słychać ze strony czynników miarodajnych, miano zapewnić p. Adwentowicza, iż rząd dopomoże mu finansowo w prowadzeniu tego teatru, jako placówki popularnych sztuk dramatycznych.

WIELKI POŻAR W INOWROCŁAWIU. Onegdaj w Inowrocławiu o godz. 6 rano wybuchł w domu przy ul. Królowej Jadwigi wielki pożar w droguerji Znajdujące się tam łatwopalne materjały wybuchowe, benzyna, oliwa i smary, spowodowały olbrzymi płomień o wysokości kilkudziesięciu metrów. W przeciągu godziny spalił się cały magazyn. Ściany runęły.

MORDERSTWO ZA RZUCENIE UROKU NA KURY. Z Łodzi donoszą: We wsi Górka, powiat łódzki zamordowaną została 32 letnia Antonina Mielczarkowa, pod zarzutem rzucania uroku na kury. Policja aresztowała trzech inicjatorów samosądu. którzy podburzyli tłum do zbrodni.

GŁODÓWKA WE WIĘZIENIU W GRODNIE. W grodzieńskiem więzieniu wybuchła niedawno głodówka więźniów politycznych i kryminalnych. Przeszło 100 więźniów odmówiło przyjęcia pokarmów, wysuwając żądanie przyśpieszenia śledztwa. Prokurator zarządził rozpatrzenie spraw, dotyczących więźniów grodzieńskich.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA. Na drodze z Sokołowa do Grodna zdarzyła się katastrofa automobilowa. W aucie jechał starosta sokołowski, Schreiber i komisarz dla spraw rolnych. Obaj urzędnicy jechali do Grodna, celem powitania ministra reform rolnej. Starosta i komisarz są ciężko ranni.

NIEZWYKŁY ZAMACH SAMOBÓJCZY. Z Warszawy donoszą: Przechodnie mostu im. Poniatowskiego mieli niezwykły i tragiczny widok. Oto po nadjechaniu na most tramwaju, jakaś kobieta w średnim wieku wyskoczyła z pędzącego wozu i następnie przechyliwszy się przez barjerę, skoczyła do Wisły. Posterunkowy komisarjatu wodnego, pełniący służbę na moście nie zdążył desperatki schwycić, lecz zaalarmował posterunkowego na łodzi pod mostem, który pośpieszył na ratunek. lecz desperatki na powierzchni wody nie znalazł. Natychmiast podjęte poszukiwania nie dały również wyniku. Zachodzi przypuszczenie, że samobójczyni uderzając głową o rusztowanie, zabiła się na miejscu.

Dział sportowy

Nareszcie poważny sukces. — Koniec mistrzostw. — Otwarcie boiska Garbarni. — Z kraju i ze świata.

POLSKA—FINLANDJA 7:1 (3-1).

Po okresie niepowodzeń i klęsk nareszcie doczekała się polska opinja sportowa wielkiego sukcesu reprezentatywnej jednostki piłkarskiej w zwycięstwie nad Finlandczykami. Wynik 7:1 jest klęską, szczególnie dotkliwą w zawodach międzypaństwowych, a nawet w takich spotkaniach dość rzadką. Trudno było po tegorocznych nie zbyt fortunnych występach naszej reprezentacji oczekiwać aż takie go zwycięstwa!

Zawody same stały na dość wysokim poziomie i dały licznie zebranej publiczności prawdziwe emocje sportowe. Drużyna polska grała znakomicie, a wybijał się na pierwszy plan cały atak, który grał nadzwyczaj produktywnie. Finlandczycy nie byli tak źli, jak to wynik sam mówi. Raczej niedostosowanie się do warunków klimatycznych — a więc ogromny upał — wpłynęło ujemnie na usposobienie gości. Gra była przez cały przeciąg czasu otwartą i nie wykazywała tak wybitnej przewagi naszej drużyny, której jednak zwycięstwo — choć w nie tak wysokim stopniu — się należało.

Już w 7 minucie uzyskuje Staliński głową prowadzenie dla Polski, a nie długo potem zdobywa Batsch z rzutu karnego drugą bramkę.

Finlandczycy nieco zdeprymowani zrywają się do ataków i faktycznie na skutek błędu, a raczej niepozumienia obrońców zdobywają jedyną bramkę. Tuż przed przerwą osiąga Basch jeszcze jedną bramkę dla Polski.

Również i druga połowa nie należała tak wybitnie do drużyny polskiej, jak by to wynik dalszy wykazywał. Zrazu gra otwarta nie wskazywała na porażkę gości, a nawet przeciwnie początkowe żywiołowe wprost ataki ich zagrażały bardzo poważnie naszej bramce. Domański ma nawet wiele pracy, z której wywiązuje się bez zarzutu.

W kwadrans po rozpoczęciu uzyskuje dobrze usposobiony Staliński czwartą bramkę po kombinacji z Kałużą. Ostateczny wynik ustala Batsch przez zdobycie dalszych jeszcze dwu bramek.

Jak już wzpomnieliśmy najlepszą częścią drużyny polskiej był atak, który niezmordowanie, a co ważniejsza produktywnie pracował. Szkielet Cracovji Sperling—Kałuża—Kubiński, uzupełniony Stalińskim i Batschem pracował wyśmienicie i przyczynił się w pierwszym rzędzie do tak wysokiego zwycięstwa. Również niezła pomoc z niezawodnym zawsze Wackiem Kucharem. Wspomagali mu dzielnie Zastawniak i Chruściński. Całkiem dobra była współpraca pomocy z atakiem, który wspierany był silnie przez pomoc. Obrona była najsłabszym punktem drużyny. Ani Flieger, ani też Milde nie stali na wyżynie reszty drużyny. Dobrym był również w bramce Domański.

Drużyna fińska bardzo lotna i szybka gra jeszcze dość prymitywnie bez zawilszej kombinacji, pchając jedynie szybkie skrzydła ciągle w pole. Bardzo słaba pomoc i bramkarz. Obrona nie zła miała bardzo wiele pracy.

Zawodami kierował dość dobrze p. Cejnar, ku zadowoleniu obu drużyn no i. publiczności.

Widzów zebrało się około 8.000. Tak, że jest to tegoroczny rekord w zawodach międzynarodowych. Rekord ten był związkowi piłkarskiemu bardzo koniecznym, gdyż ostatnie deficyty w zawodach międzypaństwowych mocno nadwątliły kasę związkową i utrudniały mu pracę

B.B.S.V.—WAWEL 2:1 (0:0).

Niespodziewane zwycięstwo bielszczan nad nieco słabiej grającym Wawelem, wysunęło pierwszych w tabeli mistrzowskiej na czwarte miejsce. Gra obu drużyn równorzędna, naogół słaba bez większego zainteresowania, gdyż losy obu klubów były w rozgrywkach o mistrzostwo już przesądzone. Do przerwy gra bezbramkowa, dopiero w drugiej połowie zdobywa Hoenigsman pierwszą bramkę, na co odpowiada Wawel przez Seichtnera. Pod koniec zawodów niespodziewanie osiąga Hoenigsmann zwycięstwo dla swej drużyny. Sędziował p. Ziemiański bardzo dobrze.

Zawody te zakończyły wreszcie niezbyt interesujące rozgrywki o mistrzostwo okręgu krakowskiego. Jak było do przewidzenia została **Cracovia mistrzem okręgu**, zdobywając wszelkie możliwe punkta. Drugie miejsce zajęła Wisła, dalsze: Wawel, B.B.S.V. i Jutrzenka. Ostatnie miejsce zajął Makkabi, który tem samem spada do klasy B., względnie do nowoutworzonej Ligi B.

OTWARCIE BOISKA GARBARNI.

Niezwykle ruchliwy klub Garbarni, przy ludwinowskiej garbarni i fabryce obuwia Marko zdobył się dzięki inicjatywie i finansowemu poparciu fabryki na wystawienie własnego boiska. Jest to sukces nielada, na który nie zawsze mogą zdobyć się nawet czołowe towarzystwa, a tem trudniej młode, bo zaledwie kilka lat istniejące towarzystwo B-klasowe. Obserwując rozwój Garbarni widać było stale postępy drużyny fotbalowej, która z klasy C. przeszła do B. i zajmuje w niej obecnie bardzo poważne miejsce, a nawet omal nie zdobyła mistrzostwo grupy. Toteż z zadowoleniem należy powitać, że drużyna ta, mająca wielkie widoki rozwoju, szczególnie dzięki poparciu finansowemu niektórych czynników przemysłowych, otrzymała boisko. na którem będzie mogła dążyć do dalszego rozwoju, czego jej **z okazji otwarcia boiska życzymy.**

Po okolicznościowych przemówieniach i przecięciu taśmy przed południem, odbyły się popoł. zawody Wisła II. z drugą Garbarnią, zakończone wynikiem 4:2, jakoteż Cracovii z Garbarnią 2:1. Praca Garbarni może być przykładem dla innych starszych nawet towarzystw sportowych.

CZĘSTOCHOWA. Krakowski Makkabi gościł dwa dni w Częstochowie i uzyskał bardzo poważne zwycięstwo nad tamtejszym mistrzem Wartą. W pierwszym dniu nie wysilali się zbytnio goście i ograniczyli się do wyniku 1:0, podczas, gdy w drugim dniu mimo bardzo słabego składu — bez braci Schneiderów — z Heimem na obronie i Selingerem w ataku potrafili biało-niebiescy odprawić miejscowych po nader pięknej grze z wynikiem 7:1.

Atak Makkabi szedł w drugim dniu nader sprawnie i mógł uzyskać o wiele lepszy uawet wynik.

LWÓW. Sparta-Warta (Poznań) 1:0. Niespodziewane zwycięstwo Sparty w zawodach pucharowych. Lechja-Czarni 2:1. Hasmonea—Pogoń 5:1; Pogoń w rezerwie bez graczy, którzy grali w reprezentacji.

PRZEMYŚL. Wisła—Polonja 3:1.
KATOWICE. Jutrzenka—Pogoń 6:1 (1:1).
ŁÓDŹ. LKS—Ruch 4:3.
TORUŃ. Polonja (Warszawa)—TKS 4:2.

HILFSTEIN, Makkabi, zdobył pierwsze miejsce w zawodach kolarskich w Częstochowie, przy bardzo poważnej konkurencji znakomitych cyklistów.

Sekcja kolarska Makkabi wyjeżdża w piątek 13 bm. o godzinie 5 rano z boiska na wycieczkę 2-dniową do Zawoji. Podczas swego pobytu urządza Sekcja tak, jak poprzednio 2 dancingi w sali p. Fischera, przy udziale muzyki jazzbandowej Koła Muzycznego Makkabi pod batutą p. L. Bachnera. Poprzednie dancingi wywołały duże zainteresowanie pośród letników, dowodem czego ponowne zaproszenia do Zawoji.

Zawody pływackie o mistrzostwo okręgu krakowskiego

W niedzielę odbyły się w pływalni w Parku Krakowskim zawody o mistrzostwo okręgu krakowskiego. W porównaniu z rokiem ubiegłym stwierdzić należy pewne obniżenie poziomu pływackiego u byłych mistrzów, natomiast, jako dodatnią cechę podnieść trzeba opanowanie prawie przez wszystkich zawodników jedynie możliwego do zawodów stylu, crawla.

Zawody miały przebieg następujący:

I. Bieg na 200 m. styl klasyczny dla panów: 1) Rittermann Jul. (Jutrzenka) (3 min., 31 sek.; 2) Soldinger Wiktor (Makkabi) 3 min. 47 sek.; 3) Rose (Cracovia).

II. Bieg na 50 yardów, styl dowolny dla młodzików: 1) Soldinger III. (Makkabi); 2) Szajdakowski (Cracovia).

III. Bieg na 100 m., styl dowolny dla panów: 1) Sienkowski (Cracovia) 1 min. 20 sek.; 2) Schönfeld (Jutrzenka) 1'24; 3) Boczar (1'75); 4) Wachtel (Jutrzenka).

IV. Bieg na 200 m. dla pań, styl klasyczny: 1) Czaplicka (Cracovia) 3 min. 59 sek.; 2) Majerczykówna (Jutrzenka).

V) Bieg na 100 m. dla pań, styl dowolny: 1) Schönfeldówna (Jutrzenka) 1 min. 45'3 (pobity rekord polski), 2) Nowakówna (AZS); 3) Schreiberówna (Jutrz.).

VI. Bieg na 100 m. dla panów na wznak: 1) Trytko (Cracovia) 1'32 (czas lepszy, niż rekord polski); 2) Schönfeld (Jutrzenka); 3) Smolka (Cracovia); Soldinger Sz. (Makk.);

VII. Bieg na 400 m. dla panów, styl dowolny: 1) Sienkowski (Cracovia) 7'22; 2) Klein (Jutrzenka) 7'24; 3) Soldinger II. (Makkabi).

VIII. Bieg na 100 m. dla pań na wznak: 1) Schönfeldówna (Jutrzenka) 1 min. 57 sek.; 2) Lachsówna (Jutrzenka); 3) Bergżanka (Crac.).

IX. Sztafeta 5 50 m. 1) Jutrzenka 3 min. 1 sek.; 2) Cracovia.

„Bohaterzy Kanału"

W związku z podaną już w telegramach wiadomością o przepłynięciu kanału la Manche przez Amerykankę Gertrudę Ederle, nie od rzeczy będzie podanie kilku szczegółów o historji tego jedynego w swoim rodzaju czynu sportowego.

Poraz pierwszy przepłynął Kanał kapitan Webb w sierpniu r. 1875 w kierunku z Doveru do Calais w blizko 22 godzinach. W ubiegłym roku odsłonięto pomnik Webba w Dover z okazji 50-lecia jego czynu. Kapitan Webb zginął w czasie próby przepłynięcia wodospadu Niagary. Jako drugi przepłynął Kanał Tomasz Burgess po 13-tu nieudałych próbach, również w sierpniu, płynąc z Anglji do Francji w 23 godzinach. Poraz trzeci przepłynął Kanał Amerykanin Henry Sullivan (1911), płynąc z Doveru do Calais w 27 i pół godz. Czwarty przepłynął Kanał Włoch Tiraboschi w sierpniu 1923 płynąc (pierwszy raz) z Calais do Dover w czasie 16 i pół godz.

Obecnie Gertruda Ederle przepłynąwszy Kanał po blisko dwumiesięcznym treningu w rekordowym czasie 14 i pół godz pobiła wszystkich dotychczasowych „bohaterów Kanału". Należy oczekiwać, może jeszcze w ciągu tego miesiąca, dalszych prób przepłynięcia Kanału, gdyż jak wiadomo przygotowują się do tego już od dłuższego czasu Angielka Mercedes Gleitze, Dunka Harriet Gade, Norweg Farstad i dwaj Niemcy Kemmerich i Vierkötter. Próba Anglika Perksa podjęta niedawno temu nie powiodła się.

Ile trudów sprawia i jakiej wytrwałości i siły wymaga przepłynięcie szerokiego na 70 km. Kanału, zazwyczaj bardzo burzliwego, gdzie wszystko zależy od szczęśliwego wyzyskania prądów i przypływów z odpływami, — świadczy fakt że Sullivan po przepłynięciu Kanału ważył 10 kg. mniej, aniżeli przed startem.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 10	Sierpień 10 Wtorek 30 Ab	Zachód słońca 19 m. 11

— WICEPREZYDENT MIASTA INŻ. JÓZEF SARE powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— PREZES DYREKCJI KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE inż. Karol Barwicz rozpoczął z dniem 6 sierpnia czterotygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje go wiceprezes inż. Gutkowski.

— ORGANIZACJA „TARBUT" W KRAKOWIE wysyła wszystkim miastom i miasteczkom reflektującym na założenie filji „Tarbuthu" 5 egzemplarzy statutu ze wszystkiemi załącznikami, koniecznemi dla założenia oddziału „Tarbuthu". Zgłoszenia na adres „Tarbuth" Zielona 17.

— WYPRAWA NAUKOWA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Instytut geograficzny uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie wysyła wyprawę naukową do przeprowadzenia badań nad wschodniemi ziemiami Rzeczypospolitej Polskiej. Obszar badań obejmie przestrzeń między Prypecią a Dźwiną, oraz między garnicą Rzeczypospolitej Polskiej a południkiem Wilna.

W skład wycieczki wchodzą jako kierownik — dyrektor instytutu geograficznego Uniw. Jagiellońskiego prof. Ludomir Sawicki, oraz pp. Kazimierz Moszczyński, Władysław Szafer i Stanisław Wołłosowicz, jako uczestnicy.

— „BAGATELA" KINOTEATREM. Jak się dowiadujemy, właściciele teatru „Bagatela" w Krakowie wydzierżawili salę teatralną p. Gawlikowskiemu, właścicielowi kina „Nowości". P. Gawlikowski będzie prowadził w „Bagateli" kinoteatr począwszy od września br. Nadto zamierza nowy dzierżawca „Bagateli" w porozumieniu z Drem Rappaportem urządzać w tym teatrze występy zamiejscowych zespołów artystycznych.

— WYNIK WYBORÓW DO RADY KASY CHORYCH które odbyły się w Krakowie w sobotę i niedzielę, będzie znany w ciągu dnia dzisiejszego. Obliczanie głosów rozpoczęło się w poniedziałek popołudniu a przeciągnęło się ono do późnej nocy. Narazie wiadomą jest ogólna ilość oddanych głosów, a mianowicie 8935 w kurji pracowników, a 3464 w kurji pracodawców. Udział ubezpieczonych w wyborach był bardzo nieznaczny, gdyż wynosił zaledwie 25 procent.

— POŁĄCZENIA TELEFONICZNE Z AUSTRJĄ. Z dniem 1 sierpnia br. zaprowadzono między Polską a Austrją następujące relacje telefoniczne: Bad Hall—Kraków Bad Ischl—Kraków Gmuden—Kraków, Linz—Kraków, Steyer— Kraków i Linz— Katowice.

— SPĘD BYDŁA. Od 1—6 bm. spędzono na targowicę miejską w Krakowie 85 buhajów, 281 wołów, 153 krowy, 81 jałówek 423 cielęta, 873 sztuki nierogacizny, razem 1896 sztuk zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1634 sztuki, na konsumcję do innych gmin kraju 94 sztuki, na eksport za granicę wysłano 154 sztuki nierogacizny. Liczba spędzonego pogłowia w zeszłym tygodniu była mniejsza. Ceny za cielęta były wyższe ceny na bydło i nierogaciznę zaś utrzymały się.

— ULGI DLA LETNIKÓW. Ministerstwo koleji w uzupełnieniu swojego rozporządzenia z dnia 7 maja 1926 w sprawie ulg taryfowych dla osób powracających ze zdrojowisk krajowych zarządziło dodatkowem rozporządzeniem, że kuracjusze i letnicy powracający ze zdrojowiska Wysowa w powiecie gorlickim, mogą korzystać z powyższych ulg taryfowych także w drodze powrotnej przez stację kolejową w Gorlicach.

Ministerstwo Skarbu — wyjaśnia!

Onegdaj zamieściliśmy za jedną z gazet warszawskich wiadomość o zamierzonych przez Min. Skarbu ulgach podatkowych. Jak się okazuje — radość była przedwczesną, bo Min Skarbu pospieszyło w odpowiedzi na ten artykuł z następującem wyjaśnieniem:

1) spłata trzech płatnych w roku bież. zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1926 rozłożona została jak następuje:

a) zaliczkę za I. kwartał 1926 należało całkowicie uiścić do dnia 31 lipca r. bież.;

b) zaliczka za II. kwartał roku bież. płatną jest w dwóch równych ratach, a mianowicie do dnia 20 sierpnia i do dnia 20 września r. b.;

c) zaliczka za III. kwartał roku bież. płatna również w 2-ch ratach, a mianowicie do dnia 20 października i do dnia 20 listopada r. bież.

Niedotrzymanie któregokolwiek z wyżej wymienionych terminów pociąga za sobą przymusowe pobranie zaległych kwot kwartalnych zaliczek wraz z kosztami egzekucyjnemi i karami za zwłokę licząc od ustawowych terminów płatności.

2) Przy dobrowolnem wzgl. przymusowem uiszczaniu zaległości liczone będą ulgowe odsetki za zwłokę w wysokości półtora proc. miesięcznie do dn. 15 sierpnia r. b. włącznie oraz 2 proc. w okresie wpłat od 16 do 31 sierpnia r. b. włącznie.

3) Zarządzeń, o których mowa w punktach 2, 3, 4 i 5 artykułu wspomnianego, Ministerstwo nie wydawało. (Zaprzeczenie to odnosi się do wiadomości o zniżeniu stawki podatku obrotowego, o pełnej jawności wymiaru podatków, o przyspieszeniu załatwienia odwołań i o ulgach przy przeprowadzaniu egzekucyj).

Nawet więc tak skromne ulgi wydają się p. Klarnerowi niemożliwemi do zrealizowania. Widać, że w Min. Skarbu pokutuje ciągle jeszcze duch p. Grabskiego a wszelkie obietnice lepszego traktowania kupiectwa pozostają ciągle jeszcze tylko na papierze.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj popołudniu usiłował pozbawić się życia przez powieszenie w mieszkaniu przy ul. Kalwaryjskiej l. 28, Szymon Feunsterheim, cierpiący od kilku lat na epilepsję. Domownicy zdołali na czas urotować desperata którego lekarz pogotowia pozostawił opiece domowej.

— UROZMAICONE GODY WESELNE. W niedzielę wieczór zawiadomiono krakowską policję, że w ul. Skawińskiej strzelił 2-krotnie z rewolweru jakiś osobnik, raniąc drugiego mężczyznę, którego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Wedle zebranych dotąd informacji sprawa przedstawia się następująco: Niejaki Jan Bonda, zam. przy ul. Racławickiej l. 16 brał udział w zabawie weselnej swej macochy Marji Bonda, obecnie zamieszkałej przy ulicy Piekarskiej 14 i słysząc już od samego początku zabawy pogróżki ze strony synów Maśnickiego na tle porachunków familijnych uciekł przez okno z żoną i 2-giem dzieci. Maśniccy wraz z innymi gośćmi weselnymi poczęli go gonić i rzucać za nim kamieniami, tak, że Bonda oba wiając się o życie swoje i rodziny oddał jeden strzał rewolwerowy na postrach. Na odgłos strzału nadbiegł posterunkowy i w ul. Skawińskiej usiłował wstrzymać ścigających, a gdy ci dalej mu zagrażali, Bonda oddał drugi strzał w ziemię, poczem wskoczył do tramwaju i zgłosił się na inspekcji IV komisarjatu policji. Rzekomo poszkodowanego wskutek strzałów niejakiego Antoniego Sikory (lat 25) zam. przy pl. Zgody 3 przesłuchać nie zdołano, gdyż był on kompletnie pijany. Według informacji udzielonej przez lekarza pogotowia ratunkowego i oględzin jego ubrania odniósł on lekkie zadarcie naskórka na lewej łopatce, prawdopodobnie od noża. — Dalsze dochodzenia w toku.

— UCIECZKA BANDYTÓW-CYGANÓW. Dnia 6 bm. zbiegli eskorcie na stacji kolejowej w Chęcinach niebezpieczni skazańcy cyganie: Lucjan Kolumpar, ur. w 1906 w Przemyślu, Józef Curyło, ur. w 1888 w Nisku, Władysław Barna i Bazyli Kił. Pierwszy z nich skazany jest na 3 lata ciężkiego więzienia za zbrodnię rabunku.

— KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Marja Salowa, zam. przy ul. Kościuszki l. 55 zgłosiła, że w nocy z 6—7 bm. skradziono jej z niezamkniętego mieszkania garderobę wartości około 300 zł.

— KRADZIEŻ SKRZYPIEC. Adam Glück, zam. przy ul. Smoleńskiej doniósł do policji, że 7 bm. skradziono mu z niezamkniętego mieszkania skrzypce wartości 700 zł.

— NA WAWELU. Aleksy Glinkowski, zam. w Łodzi zgłosił w policji że dnia 8 bm. podczas zwiedzania Wawelu skradziono mu z kieszeni marynarki portfel z dokumentami osobistemi i kwotą 80 zł.

— CZYJA ZGUBA? Wczoraj złożył policji Jan Wieprzak zam. przy ul. Szerokiej 15 sztuk naczynia aluminjowego, które znalazł koło wału kolejowego przy ul. Starowiślnej.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś tj. we wtorek 10 bm. wystawia po raz pierwszy w Krakowie znakomita operetka Niewiarowskiej ze swoją świetną primadonną na czele melodyjną i komiczną operetkę Oskara Straussa „Królowa fal". Operetka ta w Warszawie cieszyła się niezwykłem powodzeniem. We środę powtórzoną będzie „Lady Chic" we czwartek zaś „Królowa nocy".

— „CZY CHCESZ BYĆ MOIM PRZYJACIELEM" W BAGATELI. Program „Czy chcesz być moim przyjacielem" zdobył sobie rekord śmiechu wśród publiczności, która licznie zapełnia salę Bagateli. Wyborne sketche, melodyjne piosenki i nadzwyczaj efektowne balety, składają się na doborową całość. Program ten powtórzony będzie dzisiaj we wtorek 10 bm., oraz jutro w środę 11 bm.

——oSo——

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI — OPER. NIEWIAROWSKIEJ (pocz. o godz. 8 wiecz.)

Wtorek: „Królowa fal".
Środa: „Lady Chic".

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM. (pocz. o godz. 8 wiecz.)

Wtorek: „Rebelje rebeljantów".

BAGATELA — WYST. „PERSKIEGO OKA" (pocz. o godz. 8.15 wiecz.

Wtorek: „Czy chcesz być moim przyjacielem".
Środa: „Czy chcesz być moim przyjacielem".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WANDA: „Tam, gdzie pieprz rośnie" oraz „Wesołe więzienie".
WARSZAWA: „Czarny Anioł", oraz „Na przełaj".
NOWOŚCI: „Zemsta modelki" i „Ten którego nikt nie zna".
REDUTA: „Człowiek, na którego czyha śmierć".
UCIECHA: „Ta, która odeszła", dramat życiowy w 8 akt. w roli głównej Milton Sills oraz „Król Bawełny", komedja w 2 aktach.
PROMIEŃ: „Aż do skutku", komedja w 8 aktach.
SZTUKA: „Kobieta bez jutra".

Z BAGATELI

Występy „Perskiego Oka"

Drugi program „Kadłubowego" Perskiego oka niewiele się różni od pierwszego. Przewaga baletu, bo jest to jedyna naprawdę i bez żadnych sprzeciwów pociągająca część. Koszutski ze swemi „girls" ratuje sytuację mocno zagrożoną.

Korzystną wielce zaletą drugiego programu jest moment politycznej satyry, reprezentowanej przez doskonałą p. Betcherową. „Huraganowy" śmiech nielicznej publiczności wywołuje stale najlepszy żydowski „szmonceur" p. Lawiński, który sypie „kawałami" jak z rogu obfitości. Gorąco jest na dworze, a zmęczona publiczność chce się bawić, a więc się bawi.

Pozatem państwo Macherscy wypełniają luki zręcznymi sketchami, a p. M. Windheim bohatersko dźwiga ciężkie brzemię konferencjerki. Być może dlatego, — dział piosenki jest tak mało wybredny.

X.

Co słychać zagranicą?

Cudzołóstwo jako przyczyna wykluczenia z uniwersytetu

Na berlińskim uniwersytecie Fryderyka Wilhelma kazał rektor, nazwiskiem Pompecki, przybić następujące ogłoszenie:

„Kand. pharm. X. Y. urodzony 30 października 1900, zamieszkały w Berlinie, ulica.... zostaje wykluczony z uniwersytetu z powodu czynu sprzecznego z akademicką godnością i czcią popełnionego przez cudzołożne stosunki i nieuczciwe zachowanie się z panią Z."

Ciekawą jest rzeczą, że p. rektor Pompecki uważał za rzecz odpowiednią w swojej odezwie podać pełne imię i nazwisko tak studenta jakoteż pani Z., z którą tenże student utrzymywał stosunki.

Wyrok w procesie pielęgniarki Flessy

Donieśliśmy swego czasu o wznowieniu procesu pielęgniarki Flessy, skazanej na śmierć za zabójstwo popełnione na osobie Dra Seitza. Wyrok ten opierał się głównie na ekspertyzie prof. Rothe, który uznał, że oskarżona działała bez afektu, a tem samem miała zupełną świadomość karygodnego czynu. Przy obecnej rozprawie prof. Rothe zmienił swoją opinję, uznając, że czyn został popełniony pod wpływem bardzo silnego afektu, zdolnego do odebrania oskarżonej jasnej samowiedzy. Pielęgniarka Flessa została skazaną na 7 lat więzienia.

Proces ten wywołał w całych Niemczech olbrzymią sensację. Na marginesie tego procesu zamieścimy wkrótce nasze uwagi.

OFIARA NAUKI

Znany badacz radjum Dr. Menard, dyrektor Oddziału radjowego przy Cochin-Szpitalu w Paryżu umarł z powodu zatrucia, jakie odniósł przy swoich studjach. Dr. Menard liczył lat 54, był komandorem Legji honorowej i z powodu swej choroby musiał się poddać licznym amputacjom.

SMIERC GŁODOWA SĘDZIWEGO LEKARZA.

71 letni liczący berliński lekarz Max Mayer i jego 61 lat licząca żona otruli się. Przyczyną samobójstwa była nędza.

EPIDEMJA CHOLERY W CHINACH.

Z Chin dochodzą alarmujące wiadomości o szerzącej się tamże epidemji cholery. Codziennie przeszło 1000 ludzi umiera. Odporność organizmu jest zmniejszona z powodu szalonych upałów, dochodzących do 44 stopni Celzjusza. Jest to najwyższa temperatura, pamiętna od lat 30.

MARKI STEMPLOWE LIGI NARODÓW

Generalna Dyrekcja Poczt szwajcarskich zamierza wkrótce wydać marki na użytek Ligi narodów. Posiadać one będą podobiznę Nansena, wysokiego komisarza do spraw uchodźców. Będą one miały wartość 5-u franków. Napis zredagowany jest w dwuch językach: angielskim, oraz francuskim, a przeznaczone są one do opłat stemplowych.

PRZYROST MIEJSKIEJ LUDNOŚCI W NIEMCZECH

Urząd statystyczny Rzeszy ogłosił spis 45 miast niemieckich, posiadających przeszło 100.000 mieszkańców. Pierwsze miejsce zajmuje Berlin, zamieszkały przez 4.013.588 osób następne Hamburg — 1,179.092, poczem idą: K[illegible], Monachjum, Lipsk, Drezno oraz Wrocław, wszystkie z miljonową ludnością. Wogóle zauważyć się daje w ostatnich czasach znaczny wzrost miast wskutek napływu ludzi, przybywających ze wsi.

BUNT WOJSKOWY W INDJACH PORTUGALSKICH

W portugalskiej kolonji Goa zbuntowali się oficerowie pod dowództwem pułkownika Sequeira. Zmusili gubernatora kolonji do ustąpienia pod pozorem, że okazał się nieudolnym i że obniżył pensje oficerskie. Urząd gubernatora objął Sequeira i zawiadomił o tem rząd portugalski.

Minister kolonji portugalskiej nie uznał powstania i zażądał, aby zbuntowani oficerowie powrócili natychmiast do Portugalji. Wobec stanowczego stanowiska rządu, oficerowie poddali się i powstanie zostało zlikwidowane.

Giełda zurychska

Zurych, 9. 8 PAT. Paryż 15.25, Londyn 25.155, Nowy Jork 5.173, Belgja 14.55, Włochy 17.35 Hiszpanja 78.50, Holandja 207.60, Berlin 123.10, Wiedeń 73.20, Sztokholm 138.50, Oslo 113.35, Kopenhaga 137.25, Sofja 3.75, Praga 15.325, Warszawa 57.50 Budapeszt 0.724, Białogród 9.125, Ateny 5.90, Konstantynopol 2.92, Bukareszt 2.40, Helsingfors 13.02 Buenos Aires 209.

Giełda londyńska

Londyn, 9. 8 PAT. Nowy Jork 4.86 1/4, Holandja 12.11 3/8 Francja 165.25. Belgja 173.50, Włochy 144.50, Niemcy 20.42 3/4, Szwajcarja 25.16, Hiszpanja 32.075, Danja 18.34, Szwecja 18.17, Norwegja 22.185, Helsingfors 193.06, Praga 164.06.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 9. 8 (D) Warszawa 10.67, Londyn 486 1/4, Paryż 300 1/4, Wiedeń 14.12, Praga 296 1/4, Włochy 336 i pół, Belgja 285 1/4, Budapeszt 14.12, Szwajcarja 19.32, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.15, Oslo 21.97, Kopenhaga 26.53, Sztokholm 26.76, Hiszpanja 15.05 Bukareszt 46.50, Berlin 23.81 Belgrad 177, Montreal 100 5/32.

Minister skarbu o stabilizacji złotego

Minister skarbu udzielił ostatnio wywiadu korespondentowi „Berliner Tageblattu", w którym poruszył kilka aktualnych tematów. Na bliższą uwagę zasługują wywody ministra o złotym.

Za punkt wyjścia swej polityki uważa minister rozwiązanie problemu stabilizacji naszej waluty. Wbrew poglądom reprezentowanym przez kierownictwo Banku Polskiego, uważa p. minister, że nadszedł obecnie czas, aby pomyśleć o definitywnem ustaleniu poziomu stabilizacyjnego złotego. Trudno jednak już dziś określić jego kurs parytetowy.

O ile idzie o pożyczkę zagraniczną to minister zaznaczył wyraźnie, iż rząd polski nie przyjmie kredytów na gorszych warunkach, jak te, na których udzielano innym państwom.

Z innych spraw poruszono w rozmowie i kwestję stosunków handlowych z Niemcami. Według p. ministra rząd polski gotów jest zawrzeć traktat handlowy z Niemcami, jeżeli okażą dobrą wolę w sprawach mających dla nas zasadnicze znaczenie, zresztą nic nie stoi na przeszkodzie wzajemnemu porozumieniu się. Mówiąc o rozbudowie stosunków handlowych z innemi państwami, podkreślił minister konieczność położenia nacisku na utrzymanie aktywności bilansu handlowego.

Dużą wagę poświęca obecnie rząd rozbudowie stosunków handlowych z Rosją.

Wesoły kącik

ANEGDOTA TEATRALNA

W teatrze „Rozmaitości" wystawiono przeróbkę „Chaty za wsią" Kraszewskiego, z Leszczyńskim w roli Tumrego.

Akt piąty dzieje się przed kuźnią. Z daleka dolatują tony fujarki głupiego Janka, które drażnią znudzonego spokojnem życiem i tęskniącego za wolnością cygana.

Leszczyński stoi przy kowadle i uderza weń młotem.

Sufler poddaje tekst roli:

— Piszczy i piszczy...

Milczenie.

Sufler powtarza głośniej:

— Piszczy i piszczy...

Artysta wali młotem w kowadło, lecz milczy. Sufler znowu powtarza pierwsze słowa. Leszczyński wściekle spogląda w głąb budki i rzuca zabójczym szeptem:

— To niech sobie, durniu, piszczy, a ty gadaj...

Półprzytomny ze strachu sufler, woła niemal głośno:

— Piszczy i piszczy ta fujara przeklęta... to przecież pan ma w roli...

I dopiero wtedy popłynął ze sceny spiżowy, metaliczny głos mistrza:

— Piszczy i piszczy ta fujara przeklęta, to przecież pan ma w roli...

OSTROŻNIE Z ŻYCZENIAMI

— „Słyszałem, żeś został ojcem. Gratuluję serdecznie tobie i twej żonie".

— „Na miłość Boga! Ostrożnie! Ona o tem wiedzieć nie powinna!"

Tym P. T. Prenumeratorom, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty wstrzymamy z dniem 12 bm. wysyłkę naszego pisma.

Z giełdy

Giełda krakowska z 9 bm. Akcje: Tohan 0.23, Zieleniewski 11—11.20, Pocisk 0.80. Parowozy 0.30, Górka 13.75 (13.50) Siersza g. 3 (2.90), Tepege 0.17, Krakus 0.24 (0.20), Chodorów 96, Chybie 5.90 (5.80).

Waluty nieco słabsze. Dolar nieoficjalnie 9.09, bankowo 9.10. Bank Polski płacił bez zmiany za gotówkę 8.98, a za czeki 9.05.

Giełda warszawska

Warszawa 9 bm. (PAT.) Giełda waluty.
Dolary 9·04, sprz. 9·06, kup. 9·02.
Belgja 25·65, 25·71, 25·59.
Londyn 44·265, sprz. 44·32, kup. 44·09.
N. Jork 9·07, sprz. 9·09, kup. 9·05.
Paryż 27·—, sprz. 27·07. kup. 26·93.
Praga 26·94 sprz. 27·— kup. 26·88,
Szwajcarja 175·75, sprz. 176·19, kup. 175·31,
Włochy 30·60, 30·67, 30·53.
Wiedeń 128·60, sprz. 128·92, kup. 128·28.

Papiery procentowe: 5 proc. pożyczka konwersyjna 41 i pół do 41 3/4—41, pożyczka dolarowa 67 i pół do 68 i pół, tendencja utrzymana, tylko franki i belgijskie słabiej.

Akcje: Bank Małapolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów —— Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 5·50, Puls —— Wilo —· Cegielski 14·50, Parowozy 0·25 Zawiercie 8·20 Zegluga 0·17 Polska nafta —— Siła i Swiatło —— Chmielów —— Starachowice 0·69, Pocisk —— Zieleniewski ——·, Zyrardów 9·50 Chodorów 93—

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 9 b. m. (PAT **Dewizy.** Amsterdam 28365, Belgrad 1243, Berlin 165·— Bruksela 1982, Budapeszt 9876, Bukareszt 325, Chrystania —·—, Kopenhaga 186·90, Londyn 3433, Madryt 107·05. Medjolan 2375, Nowy Jork 70575. Paryż 2083, Praga 2089, Sofja 5·09, Sztokholm 188·70, Warszawa 77·05 — 77·55, Zurych 136·40 dolary 703·25, belgijskie —.— bułgarskie —·— duńskie —·— marki niemieckie 16775, angielskie —·—, jugosłowiańskie 1247, norweskie —·—, polskie 77·—78·— rumuńskie ——, szwedzkie 187·50 szwajcarskie 136·60 hiszpańskie —·— czeskie 20·87, węgierskie 9875, tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski 85·—, Silesja —·—, Fanto 119 Gal. karpaty 91·3, Galicja 800, Siersza 22·—, Bank Małopolski ——, Bank Hip. 5·2, Tepege —·—.

Giełda paryska

Paryż, 9. 8 PAT. Londyn 165, N. Jork 33.93, Belgja 194.25 Hiszpanja 512, Włochy 113.25, Szwajcarja 656, Danja 898, Holandja 1362, Norwegja 742, Szwecja 907, Rumunja 15.65.

TELEGRAMY

Urzędowe zaprzeczenie sowieckie

Moskwa, 9. 8 PAT. Ag. Tel. Unji Sowieckiej donosi: Wiadomości prasy zagranicznej o zaburzeniach w Unji Sowieckiej, szczególnie o powstaniach wojskowych na Ukrainie, w Leningradzie i Kronsztadzie, również wiadomości o zamachach i aresztowaniach przywódców sowieckich są czczemi wymysłami. Doniesienia te rozszerzają źródła wrogie Unji Sowieckiej, które otrzymują dyrektywy z państw zainteresowanych szczególnie w tem, by odwrócić uwagę opinji międzynarodowej od ich awanturniczych planów.

Bliskie zlikwidowanie konfliktu na Bałkanach

Londyn, 9. 8 PAT. Według wiadomości podanych przez prasę angielską z przyjaznem przedłożeniem wystąpili w Sofji obok przedstawiciela Wielkiej Brytanji również przedstawiciele Włoch i Francji. Wobec tego, że przedłożenia zostały dobrze przyjęte, nie należy oczekiwać niepomyślnego przebiegu incydentów, wynikłych wskutek wypadków w Kriwa Palanka.

Dżuma w Konstantynopolu

Londyn, 9. 8 PAT. Wedle doniesień z Konstantynopola stwierdzono tam 2 wypadki dżumy.

Schroeder cofnął przyznanie się do winy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 7 8. (D) Z Magdeburgu donoszą: W śledztwie w sprawie zamordowania Hellinga zaszedł zwrot. Po onegdajszem przyznaniu się Schroedera zdawało się, że sprawa jest ostatecznie wyjaśniona. Tymczasem Schroeder, przesłuchany (czytaj: namówiony) dziś przez sędziego Koellinga cofnął swe wczorajsze zeznania i oświadczył, że mord wykonany został z inicjatywy Haasa. — —

Lewicowa prasa berlińska doniosła, iż generalny prokurator, dopatrując się w akcji Koellinga sabotażu, zarządził wypuszczenie Haasa na wolność. — —

Jak się korespondent Wasz dowiaduje, wiadomość ta jest przedwczesna. Haas przebywa jeszcze wciąż w więzieniu. Prokuratura ogłosiła komunikat, z którego wynika, że decyzji co do dalszego losu Haasa nie należy spodziewać się przed poniedziałkiem.

Niezwykłe zdarzenie w świecie sportowym

19-letnia Amerykanka przepłynęła kanał la Manche bijąc rekord światowy o całe 2 godziny!

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 7 8. (L) Niezwykłą sensację w świecie sportowym na obu półkulach obudził sukces amerykańsko-niemieckiej sportsmenki, miss Gertrudy Ederle. Miss Ederle, licząca dopiero lat 19, przepłynęła wczoraj szczęśliwie kanał la Manche w 14 godzinach 39 minutach, bijąc światowy rekord, uzyskany w roku 1923 przez Włocha Tiraboschiego o całe 2 godziny. Tiraboschi przepłynął kanał la Manche w 16 godzinach z minutami.

Wedle wiadomości nadeszłych tutaj z Nowego Jorku, sukces pływacki Miss Ederle wzbudził niesłychany entuzjazm na drugiej półkuli. W Nowym Jorku pisma doniosły w nadzwyczajnych dodatkach o niezwykłym wypadku w świecie sportowym. Na dzień 31 października zapowiedziane są wielkie uroczystości na cześć młodej pływaczki.

Dotąd udało się zaledwie 6 osobom przepłynąć kanał la Manche.

Fundusz literacki im. Achad Haama

Jerozolima, ŻAT. Wydział Wykonawczy stowarzyszenia literatów w Palestynie postanowił utworzyć fundusz literacki imienia Achad-Haama w wysokości niemniej niż 1.000 funtów egipskich, z okazji 70-letnich urodzin wielkiego pisarza hebrajskiego. Zadaniem funduszu będzie udzielanie pożyczek pisarzom żydowskim, w celu ułatwienia im wydawnictwa ich dzieł. Połowa ustanowionej minimalnie wyżej wspomnianej sumy została już zadeklarowana przez niektóre zrzeszenia oraz osoby prywatne.

Oszczędności we Francji

Paryż, 9. 8 PAT. Rada ministrów rozpoczęła dalszą dyskusję nad środkami zaprowadzenia oszczędności. Postanowiono utworzyć w łonie rządu dwie komisje. Pierwszą w składzie: Poincare, jako przewodniczący, Tardieu i Marin dla spraw oszczędności w administracji i drugą w składzie: Barthou jako przewodniczący, Bokanowski, Queille i Sarraut [dla] zwalczania drożyzny. Rada ministrów w dążeniu do przystosowania cen artykułów pierwszej potrzeby do zwyżki kursu franka postanowiła niezwłocznie zwołać konferencję przedstawiciele wielkich instytucyj handlowych oraz syndykatów żywnościowych.

Komisja reorganizacji Ligi Narodów

Genewa, 7. 8 PAT. Przedstawiciel Hiszpanji w komisji reorganizacji Ligi narodów Palacios zwrócił się do prezesa tej komisji z żądaniem wyznaczenia termnu drugiej sesji komisji. Gdyby nie to żądanie, komisja nie byłaby prawdopodobnie zwołaną aż do wrześniowego zgromadzenia Ligi. Prawdopodobnie termin będzie wyznaczony na 26 sierpnia.

Amerykańsko-ang. konferencja w sprawie długów wojennych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 7. 8 (L) Rządy Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych postanowiły odbyć jesienią br. konferncję o charakterze informacyjnym dotyczącą zobowiązań pieniężnych zaciągniętych podczas wojny. Ścisły charakter żądań amerykańskich nie jest jeszcze znany, wiadomo jest jednak, że obok pretensyj, które zgłoszą obydwa rządy, większość żądań zostanie wysunięta przez instytucje i osoby prywatne. Zadaniem konferncji będzie w pierwszym rzędzie zbadanie prawomocności żądań.

Gen. Gajda występuje z armji czeskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Praga, 7. 8 (D) Dochodzenia dyscyplinarne przeciwko generałowi Gajdzie, na którym ciążył zarzut, że utrzymywał bliższe stosunki ze sztabem sowieckim zostały ukończone. Wedle oficjalnego komunikatu, śledztwo nie wykazało, ażeby postępowanie gen. Gajdy było w czemkolwiek karygodne.

Niezależnie jednak od wyniku śledztwa gen. Gajda wniósł prośbę o przedstawienie go przed komisję superrewizyjną. Gen. Gajda zamierza wystąpić z armji.

Zwłoki lorda Kitchenera znalezione?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 7. 8 (L) Pewien rybak angielski nazwiskiem Power miał znaleźć w pobliżu wyspy Orkney zwłoki lorda Kitchenera, dowódcy floty brytyjskiej, który utonął w 1916 r. wraz z okrętem wojennym Hampshire.

Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1926.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 0·50	Bielska	3·17	Żywca	—	Cieszyna	7·12	Piotrowic	P 4·12	Wiednia	11·35
Piotrowic	4·15		7·30		8·30		9·27		8·20		19·29
Bielska	6·55		10·21		11·25		11·46		11·20		23·20
Cieszyna	9·40		12·52		14·59		15·28		16·13		—
Żywca	14·20		17·55		19·00		19·24		18·50		—
Wiednia	17·50		20·52		22·05		22·30		P 22·52		6·15
	21·10		0·27		—		—		—		—
	P 0·30	Trzebini	P 1·15	Katowic	2·50	Poznania	—	Warszawy	P 8·35	Łodzi	7·28
	Z 7·15		8·16		9·30		—		—		—
	Z 9·30		10·31		—		22·13		19·35		18·23
	Z 10·05		11·06		12·31		22·13		—		—
	Z 13·30		14·38		16·15		—		P 21·10		20·25
Katowic	P 14·10		14·57		16·15		—		P 21·10		20·25
Dęblina	16·20		17·35		—		—		—		—
Łodzi	P 17·30		18·15		P 19·16		P 4·15		—		—
Warszawy	Z 19·05		20·13		P 21·40		—		—		—
Poznania	Z 19·20		20·30		22·21		—		5·35		4·40
	P 19·55		20·40		P 21·40		P 4·15		—		—
	21·40		22·43		0·08		P 6·30		—		—
	23·55		0·43		2·50		—		7·57		7·28
	P§ 22·20		23·05		0·08		P 6·30		—		6·30
	P 2·20	Tarnowa	P 3·27	Rozwadowa	7·35	Rzeszowa	P 4·54	Lwowa	8·20	Krynicy	P 9·07
	P 2·50		P 4·12		—		—		—		S 9·07
	P 6·40		P 7·48		14·10		9·05		P 12·35		13·50
Tarnowa	7·40		9·44		14·01		11·46		16·55		—
Rzeszowa	11·10		13·09		—		—		—		20·00
Lwowa	11·40		13·45		20·43		16·11		21·30		—
Krynicy	P 12·55		P 13·56		20·43		15·15		P 18·40		—
Rozwadowa	15·30		17·32		—		19·32		—		—
Zagórza	20·02		22·03		2·45		—		—		6·50
	20·50		22·42		—		0·47		6·05		6·50
	22·30		0·20		—		—		—		6·50
	23·20		1·26		7·35		3·50		9·50		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 2·35	Zakopanego	P 7·25	Rabki	S 5·48	Wadowic	7·28	Oświęcimia via Skawina	—
Suchej	PS 8·05		P 12·40		S 11·03		11·13		10·35
Rabki	8·50		15·43		13·20		11·18		—
Zakopanego	13·30		20·20		18·01		16·03		16·25
N. Sącza	19·10		—		S 23·42		22·22		—
	23·35		6·20		2·02		4·06		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.
	—		7·50		9·06		—
Bochni	§ 13·15	Koćmyrzowa	13·40	Wieliczki	13·50	Niepołomic	[illegible]
	* 16·20		20·08		20·15		[illegible]

Do Krakowa przyjeżdżają

Ze stacji:

Piotrowic 9·03, 10·37, 15·15, 19·00, 22·45, P 1·48.
Bielska 7·20.
Katowic 5·54, 8·25, P 9·45, P 12·35, 16·05, 20·25, 22·00, P 23·10, P 2·05.
Warszawy P 2·08, 5·05, PS 6·10, 8·15, 16·42.
[illegible]owa P 0·20, 6·27, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, P 15·52, [illegible] 17·22, P 22·00, PS 23·47, 18·35, 20·45, [illegible] P 22·00.

Ze stacji:

Zakopanego 5·35, 15·02, 20·15, S 22·35, [illegible] 23·59.
Rabki 6·50, 15·02, S 20·35, 23·59.
Wieliczki 7·10, 12·10, 18·25.
[O]święcimia via Skawina 7·37, 19·26.
[Ni]epołomic 8·10, 16·55.
[Koć]myrzowa 6·[illegible]5, 12·25, 18·57.
[Tar]nowa P 0·10, 5·25, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, 15·52, P 17·05, 17·22, 18·35, 20·45, P 22·[illegible], PS 23·47.

[illegible] P posp., S sezonowy od 15 VI—15 I[X]., § tylko w soboty, * w dnie robocze [illegible] Słotwiny

Drobne ogłoszenia

Zawiadamiamy umysłowo-chory Samuel Steppel Pilzno lat 22, blondyn, z zaśniętą brodą, na karku blizna, wyszedł się dnia 30 lipca z domu i dotąd nie wrócił. Karta wojskowa za pasy sabla. Ktokolwiekby wiedział o powyższym wskaże łaskawie donieść na adres B. Steppel, Pilzno. Koszty zwrócę z podziękowaniem.

Zgubiłem książeczkę wojskową na nazwisko Abraham Mandelbaum r. 1900 z Chrzanowa wystawioną przez Powiatową Komendę Uzupełnień w Wadowicach, unieważniam.

Do młyna parowego dla celów gospodarczych i handlowych (budynek 3-ch piętrowy) w pełnym ruchu obok dworca kolei położonego — poszukuje spólnika. D. Zimmer, Maków, Małopolska.

Ostrzeżenie!

Mydło Jakóba Wiśniewskiego znane od 40 lat ze swej dobroci przeciw piegom, liszajom i t. p. przedwojennej jakości. Z powodu licznych podrabiań uprasza się żądać wyraźnie mydła, pomady, pudru z oryginalnym podpisem i po dołączeniu

ZAKŁADU WIŚNIEWSKIEGO

Kraków, Stradom L. 11

(Hotel Londyński)

Sanatorjum „Salus" Kraków, Szujskiego 11. Tel. 1293. Choroby serca, nerwowe, przewodu pokarmowego, przemiany materji, astma. Leczenie fizykalno-djetetyczne.

Kupuje garderobę męską używaną. — Zawiadomienie pocztówką lub ustne. Schmaus, Kraków, Szeroka 22.





RYTRO koło Krynicy

nad Popradem w okolicy górskiej

pensjonat nowo urządzony

z komfortem poleca pokoje słoneczne z werandami. Duży ogród. Kuchnia pierwszorzędna i djetetyczna. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd willi „Podhale" w Rytrze.

JEDNORAZOWA PROBA PRZEKONA KAZDEGO O JAKOSCI

Znane z dobroci

MASŁO DESEROWE

z pasteryzowanej śmietanki z Rybnej sprzedaje firma:

Wojciech Olszowski w Krakowie Mały Rynek

Najnowsze żurnale zagr. i manekiny

poleca firma

„ŻURNAL", Kraków, Rynek L. 12 - Stolarska L. 9.

Baczność!

Włościańskie majątki na sprzedaż.

105 mórg majątek prywatny bez długu powiat Witkowo 5 klm od miasta 15. mrga łąki 1 morg ogrodu owocowego. Ziemia dobra żytnia częściowo pszenna. Dom mieszkalny murowany pod dachówką 4 pokoje i kuchnia. Gospodarcze bndynki w b. dobrym stanie. 3 konie 11 sztuk bydła 3 maciory 2 tuczniki i drób. Maszynerja rolnicza kompletna. Cena 26.000 zł. Wpłaty 18.000 zł.

86 mórg majątek prywatny bez długu resztówka powiat Krotoszny 3 klm od miasta. Ziemia pszenna w jednym planie przy domu. 7 mrg łąki i ogród owocowy 2 sadzawki, dom mieszkalny murowany pod dachówką 3 pokoje i kuchnia, chlewy masyw murowane pod papą, stodoła drewniana pod papą. 3 konie 13 szt. bydła 6 świń i drób. Maszyny rolnicze w komplecie. Cena 25.000 zł. Wpłata gotówką 18.000 zł.

58 mórg majątek prywatny bez długu pow. Września 4 klm. od miasta. Ziemia dobra żytnia. Dom mieszkalny murowany, chlew murowany, stodoła drewniana. 2 konie 4 sztuki bydła, świnie i drób. Maszynerja rolnicza kompletna. Cena 18.000 zł. Wpłata 11.000 zł.

53 morgi majątek prywatny bez długu pow. Jarocin 3 klm. od miasta. **Ziemia od skiby do skiby pod gwarancją pszenna.** W jednym planie przy domu. 6 mórg łąki ½ morgi ogrodu owocowego. Dom mieszkalny murowany pod dachówką 8 pokoje i kuchnia, chlew murowany, stodoła drewniana. 8 konie 7 sztuk bydła 4 maciory i drób. Wszelkie maszyny rolnicze w komplecie. Cena 20.000 zł. Wpłata 16.000 zł. Reszta za 6 lat.

38 mórg majątek prywatny bez długu powiat Witkowo 5 klm od miasta. Ziemia pszenna i dobra żytnia 4 morgi łąki. Dom mieszkalny murowany pod dachówką. 8 pokoje i kuchnia, gospodarcze budynki murowane w dobrym stanie. 2 konie 4 sztuki bydła 5 świń i drób. Maszyny roln. kompl. Cena 8000 zł. Wpłata według ugody.

33 morgi majątek prywatny bez długu pow. Ostrów 3 klm. od miasta i stacji. Ziemia pszenna w jednym planie 4 morgi łąki. Dom mieszkalny murowany pod dachówką. 3 pokoje i kuchnia, gospodarcze budynki w dobrym stanie. 2 konie 5 sztuk bydła świnie i drób. Maszyny rolnicze w komplecie. Cena 11.000 zł. Wpłata według ugody.

20 mórg majątek prywatny bez długu pow. Ostrów 3 klm od miasta i stacji kolejowej. Ziemia pszenna pod gwarancją. Wszystkie budynki masyw murowane pod dachówką, stodoła drewniana pod papą. 1 koń 4 sztuki bydła 3 świnie i drób. Maszyny rolnicze kompletne. Cena 6000 zł. Wpłata według ugody.

16 mórg majątek prywatny bez długu powiat Nakło do miasta 2 klm. Ziemia dobra żytnia. Dom mieszkalny masyw murowane pod dachówką. 2 pokoje i kuchnia, gospodarcze budynki masyw murowane kryte dachówką. 1 koń 1 krowa, świnie i drób. Maszynerja rolnicza kompletna. Cena 5.500 zł.

14 mórg majątek prywatny bez długu pow. Ostrów 5 klm. od miasta. Ziemia pod gwarancją pszenna. Dom murowany pod dachówką. 2 pokoje i kuchnia, chlew murowany stodoła drewniana. 1 koń 2 krowy świnie i drób. Maszyny rolnicze kompletne. Cena 4000 złotych. Wpłata według ugody.

Majątki powyższe są prywatne bez żadnego długu i nie mają nic wspólnego z majątkami rządowemi. Jednocześnie nadmieniamy, iż oprócz powyżej podanych majątków posiadamy w każdej wielkości wielu innych do wyboru. Do zgłoszeń prosimy **dołączać 35 groszy w znaczkach na odpowiedź**, a chętnie udzielimy dalszych bliższych informacji co do poszczególnych gospodarstw. Za obsługę rzetelną i fachową gwarantujemy.

Wielkopolska Centrala Węglowa

Września (Wielkopolska) ul. Miłosławska Nr. 7.

Hotel Warszawski.

Najlepszem źródłem zakupu

umożliwiającem wyczerpujące porównanie cen i dobroci towaru jest bezsprzecznie firma

A. WACHSMANN

Kraków, ul. Krakowska L. 7

posiadająca na składzie wielki wybór pończoch, skarpetek, bielizny damskiej i męskiej oraz towarów modnych i galanteryjnych.

Sprzedaż hurtowna i częściowa.

FORTEPIANY

PIANINA

FISHARMONJE

GRAMOFONY

Na raty. Olbrzymi wybór. Nowe i używane stale na składzie. — SKŁAD FORTEPIANÓW

HELENA SMOLARSKA

Kraków, Szewska 9. — Tel. 4365

Rok założ. 1917.

„MATURA" KRAKOW KARMELICKA 35

Kier. pedag. Prof. Br. Swiba

Dodatkowe wpisy po zniżonych cenach do 15 sierpnia b. r.

Kursa gimnazjalne klasy 4 6 i 8 (gl. typ. mat. przyr.)

Nauka przez korespondencję za pomocą litogr. (druk), wykładów pod osobistym kierunkiem PP. Profesorów Szk. śred. i PP. Docentów Uniw.

Żądajcie prospektów. — Próbne egzem. na 8 dni po nadesłaniu 3 Zł.

Również w centrali lekcje ustne zbiorowe.

Jedyna instytucja w Polsce znana z dobrych rezultatów pracy i egzaminów. — Korzystajcie z tej okazji póki czas.

— Wystrzegać się licznych naśladownictw naszej metody nauki. —

Domy w Berlinie!

Kupno i sprzedaż domów w Berlinie (nawet Schwarzkäufe) zarzuty, udzielanie zaliczek admin. i hipotecznych. Obrona interesów.

Informacji udziela się bezpłatnie. Zgłoszenia przyjmuje **Schärf, Bielsko, Rycerska**, Telefon Nr. 882/VI.

Reklamy dźwignią handlu!

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące — w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych.

W KRAKOWIE, ORZESZKOWEJ 7 — TEL. 279.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7